

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu w największym dniu poświęconym. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., w przesyłce 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi w Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hansmanna 1. 9. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi nr. 85

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Przenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ przenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hansmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało starymi pocztmistrzami, pocztmistrzów: Józefa Kunickiego w Tarnopolu 2, Michała Mazurka w Stanisławowie 3, Ludwika Hakorkiewicza w Skawinie. ostatniego przy przeniesieniu w stan spoczynku.

Dyrekcya poczt i telegrafów: A) zamianowała: pocztmistrzem II. klasy 2 stopnia, oficjalem pocztowego Judę Löwnera w Kamieniu; B) nadała posady ekspedjentów pocztowych: w Krzeszowicach na dworcu kolejnym naczelnikowi stacyi Hipolitowi Rarogiewiczowi; w Wysowy, emerytowanemu wachmistrzowi żandarmeryi Szymonowi Jurceckiemu; w Czarnokonicach wielkich, oficjalem pocztowej Eugenii Misiewicz; w Czarnej obok Ustrzyk, ekspedientce pocztowej Maryi Köhlerowej z Czarnokonic wielkich; w Majdanie Sieniawskim, oficjantowi pocztowemu Romanowi Piękoszowi; w Łętowni, Maryi Piekarskiej; w Kłęczanach, ekspedientowi pocztowemu Ludwikowi Kędziorowicz Łętowni; w Woli Michowej, ekspedientowi pocztowemu Antoniemu Rotyńskiemu z Czarny obok Ustrzyk; w Szczyrzycach, aspirantowi pocztowemu Józefowi Veltzemu; w Dębni obok Dobezye, Irenie Rogoyskiej; w Wiszniowie obok Bukaczowice, Helenie Tarabnowiczowej; w Dzikowcu, emeryt. urzędniczce pomocniczej Filomenie Panczakiewicz; w Mikołajowie obok Gajów, ekspedientce pocztowej Maryi Kostrzewskiej z Wisniowy obok Dobezye; w Rogoźnie na dworcu kolei, naczelnikowi stacyi Janowi Polackowi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 października.

Austro-Węgry a Włochy.

Czyżby stosunki Austro-Węgier z Włochami naprawdę do tego stopnia pogorszyły się w ostatnich czasach, jak to przedstawia prasa włoska w rodzaju *Corriere della Sera*, *Giornale d'Italia*, *Stampa* i t. p.? A może idzie tu tylko o „bluff“ o takie sprzeczne opinie włoskiej, by Izby bez wahania zgodziły się na nowe kredyty?

Bądź co bądź objaw to znamienity, że nagle, jakby na znak dany batutą, przebiegł po organach prasy włoskiej zgrzyt alarmu, ozwało się wołanie, iż sytuacja jest poważna, że Austro-Węgry gotują się do ataku na Włochy, że wyszedł już nawet rozkaz dzienny do floty, brząający jakby surma wojenna...

I już nawet bliższe szczegóły tej imprezy znają pisma włoskie na wylot. A więc z Bałkanu ma pójść pobudka. Skoro tylko Bułgaria nie da się okiełznać, lub który inny z ludów bałkańskich dobierze się drugiemu do skóry, — Austria wkroczy bez namysłu. A wtedy koniec trójprzymierzu, koniec sojuszu z Włochami — za cały program pozostanie hegemonia Austro-Węgier. Otóż czy nie lepiej byłoby uprzedzić tę kombinacyę?

„Nigdy, pisze *Corriere*, nie sprowokujemy Austro-Węgier, ale nie znaczy to, jakoby przewaga wojennego stronnictwa w Austro-Węgrzech nie mogła nas wyprowadzić z bierności... Rozważywszy ten problem z czysto militarnej strony, obaczymy, że gdy w Austro-Węgrzech żywił oficerski prze do wojny, pewien zwyczajstw, u nas wprost przeciwny panuje nastrój. Pocóż tańc, że militarne stosunki we Włoszech są tego rodzaju, iż niepodobna nawet być pewnym skutecznej obrony. Należy więc jasno i szczerze postawić problem zbrojeń“.

Uzupełnieniem niejako tego głosu jest interview *Giornale d'Italia* z pewnym również pesymistycznie usposobionym admira-

łem, który nadto obawia się, iż kredyty, które ewentualnie przyniesie parlament na cele zbrojenia, nie zostaną może w całości zużyte dla celów wojskowych, bo... bo także Włochy mają swoich Tippelskirchów. Gdyby jednak gospodarowano niemi należycie, flota włoska uzyskalaby w ciągu dwóch lat bodaj drobną przewagę nad flotą Austro-Węgier.

Są to głosy bądź co bądź osobliwe zwłaszcza, jeśli się zważy, iż idzie tu o sprzymierzenia związane sojuszem.

Zbytecznym jednak byłoby przerażać się niemi. Nie po raz pierwszy występuje w prasie włoskiej ton podejrzeń wobec Austro-Węgier; zdarzało się już nawet, że ten ten jeszcze jaskrawsze wywoływał dysonanse, a mimo tego dobre pożycie obu mocarstw pozostało i nadal niezamąconem. Najprawdopodobniej i w tym wypadku będzie nieina-czej. Wszakże nieprzebrzmiały jeszcze głosy inne, nawołujące do rozsądku, wykazujące, iż rzekome „zbrojenia“ Austro-Węgier nie są niczem innym, jak tylko koniecznym uzupełnieniem tego, co się z różnych przyczyn zaniedbało. Cały alarm więc dzisiejszy, to burza w szklance wody, co najwyżej dowodząca, iż żywieli, którym zależy na rozbięciu harmonii pomiędzy Austro-Węgrami i Włochami, nie dali jeszcze za wygraną, przeciwnie — tuszą sobie, iż przecie trafiają na chwilę, która przyniesie im spełnienie celu.

Dzisiejsi wszakże kierownicy polityki włoskiej są nadbyt wytrawnymi mężami stanu, by dali się byle alarmem w błąd wprowadzić. Zupełne porozumienie gabinetów wiedeńskiego i rzymskiego, o jakim niedawno pisały te same dzienniki, którym dziś jeżą się na głowie włosy z obawy o wojnę — to porozumienie żadnymi wypadkami z ostatnich czasów nie mogło być zachwiane, nie bowiem nie zaszło, co mogłoby je zachwiać, — przynajmniej nie ze strony Austro-Węgier.

Z pod berła rosyjskiego.

Jeśli korespondenci zdołali wniknąć w duszę społeczeństwa naszego, możnaby na podstawie ich listów

z Królestwa Polskiego

wnioskować, iż w zbiedzonych i wyczerpa-

nych umysłach ludności warszawskiej nastąpiła jakaś nieuchwytna na razie zmiana. Co ją wywołało? Odpowiedź łatwa: nowa nadzieja odnawia na... lepsze. Czy złudzenia i tym razem rozprysną się na kształt barwnej bańki mydlanej — przewidzieć trudno. Na odpowiedź jednak długo czekać nie będziemy, bo ludzie, rzekomo dobrze poinformowani, wiążą nadzieje swoje z datą 30 października. Podobno w kołach dworskich, a w ślad za tem i na warszawskim zamku, odczuwać się daje znowu słaby powiew liberalnego kierunku: podobno rząd w obawie przed groźnym pomrukiem agrarnej rewolucyi, zamierza istotnie zmienić politykę wewnętrzną w myśl rad znanego liberała fiński, senatora Gerarda; podobno minister Izwojski przekonywując złożył carowi dowody o możliwości anglo-rossyjskiego sojuszu, pod warunkiem jednak nadania państwu upragnionych przez jego ludy reform; podobno delegacya obywatelska ma być powołana w Królestwie do pracy nad uspokojeniem kraju i t. d. i t. d. Wszystkie są to, jak dotąd, same tylko domysły i przypuszczenia, wystarczają one jednak do wytworzenia w szerokich kołach odmiennego nastroju: nowego światu nadziei.

Nie wątpimy ani na chwilę, że skoroby rząd istotnie zechciał wkroczyć na tę jedyną racjonalną i rozumną drogę, wiodącą prosto do odrodzenia państwa. Królestwo Polskie, tak obropnie wyczerpane i wyniszczone ekonomicznie, w krótkim stosunkowo czasie otrząsnęłoby się z zamętu i nędzy, i zakwitłoby znowu na wszystkich polach pracy publicznej.

Zanim to atoli nastąpi, zanim społeczeństwo powołane istotnie zostanie do współdziałania w ozdrowieniu kraju, rząd stać będzie bezradny wobec szerzącej się anarchii i bandytyzmu. — Ciekawe bardzo pod tym względem informacje przynosi warszawska korespondencya do *Gazety Narodowej*.

Ostatnie oblawy na bandytów — czytamy w niej — nie bezowocne, wykazały, że jest to zorganizowana klika, dzieląca się na dwie główne gałęzie: informatorów i wykonawców. Zraniony i schwytyany na ulicy Hożej bandyta Makowski (drugi jego towarzyszy, Szyszowski padł trupem, ale równocześnie zabito i agenta policyjnego) poczynił

Francuska sztuka na wystawach w Monachium.

(Impresyonisci).

(Dokończenie).

Renoir dążył zawsze do skoncentrowania pełni życia za pomocą wszelkich środków malarskich, do cudownej gry światła na powierzchni materji. Niestety, niema na tej wystawie jego aktów, malowanych na wolnym powietrzu, w których osiągnął siłę światła tak wielką, o jakiej nikt po nim nie marzył. Naturalnie nie chodzi mu o sam akt, lecz o harmonię siły światła na akcie i na otaczającej go przestrzeni pejzażu, czy też jego małej części. Dlatego w tem sprawozdaniu możemy mówić tylko o Renoirze jako pejzażystę. Nie można wyjść z podziwu dla wspaniale kontrastujących barw a przecież zlewających się razem w najcudowniejszą harmonię. W nim jednoczy się sztuka Gainsborougha i Wenecyan, Velasqueza i Watteana. Ale mimo to, nie dąży do harmonii barw bezpośrednio, „er macht Materien“ — jak pisze Meier Graefe (o. c. 198) Ingres i Manet wywarli na niego z początku wpływ; Courbet niemal także. Później stał się Renoir konsekwencyą dalszą ich sztuki. O Renoirze była już mowa w *Gazecie Lwowskiej*

(nr. 156—159), dlatego nie zatrzymujemy się przy nim dłużej.

Nazwiska Maneta, Pissarra i Sisleya można wymówić jednym tchem nie popełniając zasadniczego błędu w klasyfikacyi. Ich dzieła prawie nie różnią się od siebie zewnętrznje, t. j. co do techniki i stylu. Muther nazywa toż swem „francuskim malarstwem“ pięta achillesową francuskiego impresjonizmu. Być może, iż się myli; być również może, że na obecnej wystawie znajdują się dzieła nie oznaczające dokładnie indywidualnej różnicy. Jeżeli zaś tak nie jest, jeśli zatem impresjonizm jest zwięzaniem indywidualnego pierwiastka do minimum, to Muther ma rację.

Sisley, sfrancuziały Anglik, nerwowiec podobnie jak Whistler i ci wszyscy, których zrodził Manet. Ale Sisley był nim w wyższym stopniu, a to zastrzyło u niego zmysł szukania ruchu. Słynne są jego wody, które zdają się być płynnem ludzkim ciałem z nerwami drgającymi w kierunku ruchu. Roger Miles powiedział o nim, że „wynałaził gest rzeczy“. Każda z jego chmur, każda gałązka ma inny charakter w poruszaniu się, tak, że, wiatr wiejący na nie, rozpada się na tysiące powietrznych motorów. Za życia był wyśmiewany, jak wszyscy impresjonisci, po śmierci obrazy jego osiągnęły (obecnie) 15 razy większe ceny. Podobnie jak mistrz „stu widoków Fudżijamy“ Hok'sai, malował Sisley kilkadziesiąt razy jeden i ten sam motyw, wskazując jakby na bogactwo ewentualności, które kryje w sobie luminizm.

Pissarro przewyższa go w genialności. Jest to jeden z tych impresjonistów,

którzy mimo wieku bardzo dojrzałego, ciągle się rozwijają: od Maneta do neoimpresjonizmu. W nim gallicyzm tkwi więcej, niż w innych; to samo w Monacie. Rasa przegląda z jego obrazów. Wybornie określił go P. Gauguin, na którego wielki wpływ wywarł: „...Si on examine l'art de Pissarro dans son ensemble malgré ses fluctuations, on y trouve non seulement une excessive volonté artistique qui ne se dément jamais, mais encore un art essentiellement intuitif de belle race. Si loin que soit la meule de foin, là-bas sur le coteau, Pissarro sait se déranger, en faire le tour, l'examiner“. Jaki wpływ wywarł Pissarro na młodszych, dowiemy się, gdy przyjdzie kolej na neoimpresjonistów.

Monet bywa wymieniany jako spadkobierca impresjonistów (Manet, Renoir, Pissarro, Degas, Cézanne i Sisley) oraz pośrednik między nimi a neoimpresjonistami. On stał się nawet powodem, że kierunek, zapoczątkowany przez Moneta, nazwano impresjonizmem. W roku 1874 wystawił obraz p. t. „Zachód słońca“; ktoś w żarcie nazwał go „impréssion“ w piśmie humorystycznym *Charivari*. Nazwa została, dowiec zniknął. Zrazu naśladował Monet Maneta; później dążył do coraz jaśniejszego malowania i doprowadził je do ostatniej konsekwencyi, do malowania czystymi farbami. Swą chromatyką otwarł malarstwu nowe tory. Uznał za najtrwalsze te wrażenia, które są oparte na prawach przyrody. Jest on zanadto szorstki i bezwzględny, może brak mu silnego podkładu malarskiego, ale na nim sprawdza się zdanie Taine'a: „Najważniejszą osobą w obrazie jest światło, w którym są wszystkie inne

rzeczy zanurzone. Jego obrazy mają tak samo swą fizyognomię, jak portrety. Jego pejzaże są portretami natury, przezem istnych cudów dokazuje energia i wyrafinowanie wyszkolone oko. Wyciągnął wnioski i konsekwencye dawnych impresjonistów, lecz zarazem zerwał z tradycją. Jest jeszcze bardziej rasowym, niż inni Francuzi, ale nie tylko stworzył pejzaż francuski, lecz pejzaż wogóle, pejzaż w całym tonie słowa znaczeniu nowym, wymagającym... silnych nerwów, bo jego koloryt jest gorącą lawą, mieniącą się w kolorach stubarwnej tęczy. Jestto panteizm kolorystyczny; materia rozplywa się w światło i barwę. Zarazem jednakże spostrzegamy, że zarówno u niego, jak i Pissarra, wraz z ciągłym rozwojem techniki, zaczyna ginąć osobowy, indywidualny charakter. — W ostatnich obrazach Moneta czujemy już pewne rozstrzelenie wrażeń, „malarskie fluidum wygubia w nas wszelkie pojęcie form z niesłychaną sztuką“ (Meier-Graefe, o. c. 435).

Niestety nie danem nam było oglądać innych impresjonistów francuskich: Maneta, Cézanne'a i Degasa; dla tego obraz nasz jest niezupełny. O neoimpresjonistach będzie mowa w najbliższej przyszłości. Ten obraz będzie zupełnie dokładny, gdyż obecnie „Kunstverein“ sprowadził obrazy głównych przywódców neoimpresjonizmu (van Gogh, Gauguin, Seurat, Signac, Rysseberghe, Bonnard, Denis, Roussel, Vuillard, Shuffenecker) i ich szkół. Niestety brak Toulouse-Lautreca i Odilona Redona.

Spectator.

dość ważne zeznania, świadczące, że organizacja rabusiów była doskonała. Tym jedynie sposobem tłumaczy się, że napady bandyckie nigdy celu nie chybiały. Poluje się zawsze na upatrzonego, nie tylko w Warszawie, ale i na prowincyi. Kiedy przed kilku dniami usiłowano wykonać udaremniiony zresztą napad na gmach pocztowy w Warszawie przy placu Wareckim, to nazajutrz skonstatowano, że tej nocy właśnie znajdowało się w urzędzie pocztowym około dwa miliony rubli. A więc informatorowie bandytów muszą być w urzędzie pocztowym.

Przed kilku dniami napadnięto na urzędnika magistratu, kiedy niósł do oddziału Banku państwa około 6000 rubli, które mu odebrano w biały dzień, wciągnawszy go do bramy domu przy ul. Bielańskiej. A więc informatorowie muszą być i pomiędzy urzędnikami w ratuszu, którzy jedni tylko mogli o chwili wyjścia urzędnika z pieniędzmi powiadomić wykonawców napadu. Przed dwoma miesiącami napadnięto w podwórzu domu, gdzie się znajdują biura kolei Nadwiślańskiej, na furgon z przesyłką pieniężną, którym miano odwieźć do Banku państwa znaczną sumę. Złupiono tylko małą część przesyłki, ale i to dowodzi, że w biurach kolejowych także posiada organizacja bandycka swych ludzi. Idźmy dalej. Kiedy napadnięto, także w biały dzień, w środku miasta na ulicy na p. Zielińskiego i odebrano mu przeszło 800 rubli, to wiedzano doskonale, że w tym dniu p. Zieliński przyjechał ze wsi do Warszawy, aby zapłacić ratę Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu. A więc szajka miała informatorów i na wsi. Przy napadzie na dom p. Mińskich w pow. błońskim wiadano, że właściciel jest człowiekiem zamożnym.

Wszystko to, pomijając inne znane fakty, rzuca światło na tę ponurą sprawę, a dowodzi nie tylko, że bandytryzm posiada organizację, ale że ona jest doskonałą, nierównie lepszą od policyjnej. Wydało się również przy zajściu na ul. Hożej, że zabity bandyta Szyszkowski był niedawno robotnikiem, należał do „bojowców“, a później uprawiał bojownictwo na własną rękę. Bo coraz bardziej wychodzi na jaw, że bojowcy partyjni, poza napadami na korzyść „stronnicstwa“, nie tracili wolnego czasu, ale wyprawiali w rozbójnictwo, starali się je wyszukać dla swych prywatnych interesów.

Taka świetna organizacja rozbójnictwa dowodzi tylko, do jakiego stopnia rzemiosło to było przez tak długi czas bezkarnem. przez co pozwolono mu się rozwinąć i zawiązać szeroką spółkę.

Nowa Reforma ze swej strony przestaje dawniejszą pogłoskę o zabójstwie osławionego Grina, a inny dziennik dodaje, że pan ten wyjechał właśnie, prawdopodobnie na jakiś połów, w towarzystwie czterech tajnych agentów policyi warszawskiej, do Krakowa.

Ziemiańscy Polacy
na Podolu, Wołyniu, Ukrainie i w litew-

skich guberniach odbywają od kilku tygodni wspólne narady, mające na celu obronę przed groźbą strejków agrarnych. Obok tego omawiana bywa na tych zjazdach i sprawa

nowych wyborów
do Dumy. Ziemiaństwo organizuje się, upatrzuje sprzymierzeńców, a już dzisiaj przewidzieć łatwo, że bloki takie oparte będą na odmiennych zasadach, niż dawniej, składać się będą z innych sojuszników. Sprzymierzeniec ziemian podolskich polskiej narodowości, rzekomo gorliwie współdziałający przy pierwszych wyborach, odsłonił teraz karty. Marszałek szlachty, p. Rakowicz wydał odezwę, w której nawoływał Rossyan do czynnego współdziałania w akcji przedwyborczej, by znowu na hańbę kraju przedstawicielstwo prowincyi nie dostało się wyłącznie w ręce polskie i żydowskie. Wpływ ludzi prawdziwie „ruskich“ dotarł widocznie i na Kresy, rozbijając dotychczasowy blok ziemian Polaków i Rossyan.

Terminu wyborów oznaczyć jeszcze niepodobna. Informacje różnych pism są pod tym względem bardzo odmienne, a i rząd najwidoczniej nie pragnie zbyt wcześnie dać impulsu do przedwyborczych agitacji.

Towarzystwo donosi, że kwestya oznaczenia terminu wyborów będzie rozstrzygnięta ostatecznie w ciągu dni najbliższych. Zgodnie z przedstawionymi w tym przedmiocie wnioskami, kampania wyborcza ma się rozpocząć w miesiącu grudniu, w ciągu którego będą wybrani wyborcy. Co się tyczy wyborów na posłów, mają one być przeprowadzone w styczniu i przeciągnąć się około dwóch tygodni. Wybory na posłów tym razem będą wyznaczone w terminach niejednolitych, przyczem mieszkańcy prowincyi „najspokojniejszych“ staną najpierw do urn wyborczych. Termin kwestyonowania prawomocności wyborów oznaczono i obecnie trzytygodniowy. Wyznaczenie wyborów w terminach różnych wywołuje wiele protestów, niektórzy bowiem ministrowie wyrażają pogląd, że jedne i te same osoby mogą być balotowane z mocy różnorodnych cenzusów wyborczych. Poglądy te jednak nie spotykają się z uznaniem wobec tego, że w prawie nie jest to wyraźnie wzbronione.

Strana pisze również, że wybory do Dumy rozpoczną się nie wcześniej, jak w styczniu 1907 st. stylu. Celem sparaliżowania agitacji rewolucyjnej okres przedwyborczy będzie o wiele krótszy, aniżeli przy pierwszych wyborach. Po wyborze prawyboreców nastąpią zaraz wybory posłów i to w jednym dniu w całym państwie.

Wreszcie w *Ruskim Słowie* czytamy: Podczas przyjęcia urzędowego, prezes gabinetu ministrów, Stołypin, w rozmowie z kilku przedstawicielami administracji prowincjonalnej, kładł szczególny nacisk na to, że w ciągu pozostałych 6-tych miesięcy do zwołania nowej Dumy, władze miejscowe powinny ze swej strony dołożyć wszelkich

starań, aby zwyczajstwo podczas wyborów pa- dło na stronę przywódców umiarkowanych, gotowych do podtrzymania rządu.

We wskazówkach premiera wyraźnie przewijała się myśl przewodnia, że całą swą nadzieję rząd pokłada jedynie w okresie, poprzedzającym zwołanie Dumy i że po jej zwołaniu wypadki mogą się rozwinąć wbrew woli i widokom obecnego gabinetu.

Już dzisiaj jednak pracują ministerstwa ze zdwojoną energią nad przygotowaniem materiału ustawodawczego dla przyszłej Dumy i nad usunięciem pewnych „drażliwości“, które mogłyby wywołać w pałacu Taurydzkim nowe zaognienie. Do rządu ostatnich należy przedewszystkiem sprawa agrarna. O nadawaniu rozmaitych gruntów chłopom bezrolnym donosiliśmy już dawniej niejednokrotnie; dzisiaj przybywa nowa informacja: na posiedzeniu Rady ministrów, w którym wzięli udział wysoce urzędnicy państwowi, radzono nad projektem zniesienia wspólnej własności chłopskiej, instytucji, która się już zupełnie przeżyła. Z dniem i stycznią ma być ową wspólną własność podzielona pomiędzy chłopów, a mianowicie każdy chłop ma otrzymać kawał gruntu na własność, albo też gotówkę, gdyby sobie tego życzył.

Kto stać będzie w dniu otwarcia nowej Dumy u steru nawy państwowej? Pytanie to obiega ciągle szpalty pism rosyjskich i zagranicznych.

Stanowisko Stołyпина
oświetlają one bardzo różnorodnie. *Ruskijskaja Wiedomosti* twierdzą, iż powodem pogłosek o bliższym ustąpieniu Stołyпина ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, zdaniem osób wtajemniczonych, było prawdopodobnie przeciążenie pracą prezesa ministrów. W ostatnich czasach do jego decyzji oddawanych jest mnóstwo spraw, które dawniej załatwiali jego pomocnicy. W sprawach, dotyczących się ministerstwa spraw wewnętrznych, największym wpływem cieszy się obecnie nie Kryżanowski, lecz Hurko.

Strana zaprzecza również krążącym w Petersburgu pogłoskom, że Stołypin opuszcza stanowisko ministra spraw wewnętrznych i pozostaje nadal tylko prezesem ministrów, przyczem ministrem spraw wewnętrznych miałby zostać jego towarzysz, Kryżanowski. Pomimo wstępującego wciąż wpływu gubernatora fińskiego Gerarda przy rozstrzygnięciu wielu ważnych spraw państwowych, pogłoski o objęciu przez niego przywództwa w Radzie ministrów są bezpodstawne.

Zdaniem londyńskiego *Timesa*, rząd rosyjski jest dziś silniejszy, niż kiedykolwiek, głównie skutkiem zwycięstwa, jakie daje się zauważyć wśród szerokiej mas ludności oraz słabości opozycji. Stołypin mądrze wyszukał chwilę przez ogłoszenie programu finansowego rządu. Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo przyjmie program ten sympatycznie. W ogóle sytuacja rządu w danej chwili jest pomyślna i może przeciągnąć na jego stronę rozumną część ludności. Przy-

szłość jednak rządu byłaby bez wątpienia jeszcze pewniejsza, gdyby Stołypin zwrócił na inne sprawy taką uwagę, jak na sprawy agrarne. Prezes ministrów powinienby również wyszukać spory, wynikię wśród stronnictw rewolucyjnych.

Z Petersburga.

Z Petersburga donoszą pod d. 6 b. m. (x) Wiadomość o nowym zamachu na pociąg syberyjski w Ufie i kradzieży 250,000 rubli tym pociągiem przewożonych, w ślad za innymi podobnymi zamachami na pociągach kolejowych, spowodowała zastosowanie najskrajszych środków ostrożności, tem ściślejszym, że w wielu wypadkach zdawałoby się, iż zamachy te nie mogłyby być spełnione bez udziału funkcjonaryjuszy administracji. To też oddział zarządu kolejowego utrzymywany przez rząd w najściślejszej tajemnicy, nawet przez urzędnikami, wszystkie szczegóły, odnoszące się do transportu pieniędzy. — Dzisiaj rano, liczne osoby, przybyły do biur pocztowych, w celu odebrania posyłek pieniężnych, musiały niezwykle długo czekać na przybycie pociągu, wiozącego pieniądze. — Zwracając uwagę powszechną uwagę okolice, że wózki pocztowe, kursujące w mieście, odbywają swą kursy pod strażą żandarmów.

Departament policyi w ministerstwie spraw wewnętrznych zażądał od wszystkich swoich agentów zagranicą i w Rosyi szczegółowych informacji o byłych członkach rozwiązanej Dumy, którzy już znajdują się po za granicami państwa, lub którzy mają zamiar udania się za granicę, zażądał ich pasportów na wyjazd.

Wszystkim bez wyjątku urzędnikom nakazano składać przy sięgę, że należą do państwa i do żadnego ze stronnictw opozycyjnych. Zarządzenie to, przynajmniej pozornie, nie wywołało silniejszego wrażenia. Jedyną jego realną konsekwencją będzie chyba to, że wielu profesorów wyższych zakładów naukowych, chcących postawić swą kandydaturę do przyszłej Dumy z programem opozycyjnym, będzie musiało podać się do dymisji.

Mówią, że p. Stołypin wkrótce opuści zamieszkanie swe w Pałacu Zimowym i przeniesie się do rezydencji cara w Carskim Siolu. Byłby to nowy dowód warstającego zaufania cara do prezesa gabinetu.

Generał Starzykiewicz zmarł skutkiem ran odniesionych przy wybuchu bomby na niego rzuconej, o czem wczoraj donosiliśmy. Konradmirał Niebogorow, a wraz z nim inni kapitanowie i niektórzy z członków załogi trzeciej floty bałtyckiej, staną przed specjalnym sądem wojennym, pod oskarżeniem, iż bez walki poddali swe okręty Japończykom.

Wczoraj spełniono tu jeden z licznych, lecz uderzających zuchwałstwem napad na mie-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DOŚWIADCZENIE.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Pan de Maucorgé przybył na trzeci dzień; Irena ujrzała Filemona bez swojej Baucis. Pani de Maucorgé nie uznała za potrzebne zmuszać się do dość długiej podróży, ponieważ jej mąż przywiezie bezwzględnie kochaną synowicę do Songères. Pani de Lussac nie mogła wybrać sobie innego miejsca przytulku; to jedno tylko było najstosowniejsze.

Pomiędzy Ireną a przybyłym, rzeczy poszły tak, jak ona to przewidziała: najprzód, gorące uściski i pocałunki. Następnie, poczciwy stryj, oddalając się nieco od synowicy, ale trzymając ją za rękę, rzekł:

— Pokażmy tę ładną twarzyczkę! Miała powieki bardzo czerwone.

— Zdaje mi się — dodał — żeś wiele musiała się napłakać.

Był zmuszony w to uwierzyć, ale go to kosztowało; te łzy, które całkiem zbiły go z tropu, oszczędziły wdowie zdania, którego się spodziewała. Prostoduszny umysł starego szlachcica nie był w stanie przeniknąć tych komplikacji serca kobiecego. Irena życzyła sobie być wolną, niebo zeszło jej tę łaskę, a ona płakała!

— Moje biedne dziecko — rzekł dalej — rzezywiście, to straszny wypadek.

— Okropna niesprawiedliwość losu. Taki młody, silny, tak pełen życia! Czy wiesz, mój stryju, że nie miał jeszcze trzydziestu

pięciu lat? Humor jego czasami był bardzo szorstki, ale serce takim nie było, czynił dobrze. Niedaleko stąd zobaczyłby stryj nędzną wioskę, która żyła tylko z jego jak-mużny. Był wspaniałomyślny. Dnia pewnego — miał to być ostatni dzień w jego życiu — widziałam, jak rzucił całą zawartość kieski ubogiemu włóczędze na gościńcu. Był sprawiedliwy. Obawiano się go, ale go kochano.

Ciotka Maucorgé byłaby z pewnością straciła cierpliwość i znalazła jedną z tych ostrych odpowiedzi, których kobiety sobie nie żałują. Stryj był niezdolny do złośliwości; zresztą, znał trochę lepiej powrotną falę rzeczy ludzkich i przypomniał sobie niejako, że widział dawniej nieraz zmarłych, eudownie przemienionych w oczach tych, którzy ich za życia mniej niż miernie kochali.

Wieleby dał, aby móżdż zmienić przedmiot rozmowy, która katusze mu sprawiała. Nadarzał się sposób: kwestya interesów zawsze bywa na pierwszym miejscu, skoro śmierć w rodzinie odkrywa drogę do spadku. Pan de Maucorgé odważnie dotknął tej kwestyi:

— Pan de Lussac pozostawił testament?

— Po cóż miał robić testament? — odrzekła. — Nikt mniej, niż on śmierci się spodziewał.

Pan de Maucorgé objaśnił synowicy, że ta śmierć o tyle nagła, ile tragiczna, musiała nabrać rozgłosu; w czasie swojej podróży czytał o tym wypadku w kilku dziennikach. Wszystkie dzienniki jednozwołyły się w zdaniu, że pan de Lussac był posiadaczem ogromnego majątku i to potwierdzało domysły bliskich mu osób. Musiał mieć spadkobierców; każdy mniej więcej posiada krewnych dalszych, których najczęściej się nie zna. Irena, która swoją drogą z rozrządzeniem tylko słuchała co mówił, przerwała mu; baron Olivier miał stryjecznego brata, młodszego od siebie o lat kilka, którego zresztą nigdy nie widziała.

Na to pan de Maucorgé odrzekł roztropnie:

— Trzeba go zobaczyć.

Dodał, że w wypadku, w jakim Irena się znajduje, dobrze będzie powiadomić się dokładnie, aby sobie móżdż zakreślić plan postępowania; nie jest wykluczone nieporozumienie z tym spadkobiercą. Stryj napisał do notaryusza pana de Lussac i czuje się w obowiązku przypomnieć synowicy, że według umowy kontraktu, należała jej się najprzód suma pięciukroć stu tysięcy franków, a następnie Malabri wraz z gruntami, które mogły być przyłączone do tej posiadłości. Piękny las stawał się więc własnością wdowy.

— Zdaje mi się — rzekła na to, że w jego mniemaniu, mieliśmy żyć z sobą przez długie lata; Malabri byłoby moim przytulkiem na starość, gdyby on pierwszy zszedł z tego świata. Nie przewidywał, że zginie tak rychło i w jaki sposób, wielki Boże!... Nienawidzę tego domu, którego nigdy i tak nie lubiłam. A zresztą! Z darów, które mi przeznaczył, nie niechęć przyjął.

Pocziwy stryjasek aż podskoczył na fotelu; tego już było za nadto!

— Czy nie mogłabyś nareszcie mówić rozsądnie? — zawołał. — Te wszystkie korzyści, które twój mąż zapewnił ci z własnej woli, kontraktem, którego treść słyszałaś wtedy, czemu, proszę cię, miałabyś wyrzekać się tego?

Powstała i kładąc obie ręce na ramionach starego i patrząc mu prosto w oczy, rzekła:

— Dla tego, że życzyłam sobie być wolną i że to życzenie aż nadto zostało wysłuchane... Tym razem, stryjasku, czy mnie rozumiesz?

V.

Notaryusz dał odpowiedź; spadek Oliviera de Lussac był rzeczywiście bardzo znaczny: przeszło cztery miliony. Spadkobierca także nie dał długo na siebie czekać, przybywał z głębi Pyrenei; dowiedziawszy się

jednocześnie o strasznej śmierci krewnego, o gracie, jaka mu się trafiła, w jakimś mieście kąpielowym, pomiędzy jedną a drugą szklanką wody mineralnej, z notatki w gazetce.

Tymczasem panna służąca wróciła do Malabri, przywoząc szaty żałobne. Wyjście stawało się konieczne i wszystko już było gotowe. Pan de Maucorgé proponował synowicy, że sam uda się do Paryża, gdyż tymczasem ona pojedzie szukać ulgi i pociechy na swoje cierpienie przy ciotce, w Wandersburgu. Irena odmówiła bez żadnych frazesów, ponieważ tylko milczącym ruchem zaprzeczając, chce jechać do Paryża.

Filemon napisał do swojej Baucis: „Moja kochana, w umyśle tego niepo- szczęśliwego dziecka coś jest w nieporządku!“...

Co go najbardziej dziwiło, gdyż w dalszym ciągu nie rozumiał, pomimo dosadnych wyrażen — to obudzenie nagłej woli w tej lekliwej i niezmiernie drącej Renie. Nie wystarcza kochać przez przeszło czterdzieści lat własną żonę, aby się nauczyć rozpoznawać subtelnosci serca innych kobiet. Zanim opuścili Malabri, jeszcze jedna niespodzianka go czekała. Pani de Lussac zgromadziła całą służbę:

— Moi przyjaciele, odjeżdżam od was. Wszyscy ją lubili z powodu jej stodoły i dobroci; znali nędzę jej żywota. Też ogromne zdziwienie odmalowało się na wszystkich tych obliczach, gdy rzekła dalej:

— Moi kochani — mówiła — miejcie ufność do mnie, gdyż będę pracować dla waszego dobra, w imię tego, którego już nie ma na świecie; chcę, abyście błogosławili moją pamięć.

Pan de Maucorgé słuchał i zaczynał mieć obawy czy własny jego rozum nie szwankuje. Jakie zamiary miała Rena? Nie można było powiedzieć, że nie wiedziała czego chce, ale pragnęła sama tylko o tem wiedzieć, nie zwierając się nikomu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zkanie zamożnego inżyniera, którego nazwiska na razie nie było można sprawdzić. Jedni nazywają go Grońskim, inni Gnońskim. Jest to starzec siedmioletni. Trzech złoczyńców wkradło się do jego mieszkania za pomocą podrobionych kluczy, w nieobecności pana domu i służby. Kończyli właśnie grabież, gdy p. G. nadszedł. Jeden ze złoczyńców, młody, elegancki człowiek, rzucił się na sędziwego inżyniera i powalił go na głowę i pozbawił przytomności. Ogolony swą ofiarę z pieniędzy i klejnotów, uszli i zniknęli bez śladu. — Rany zadane panu G. zagrażają jego życiu. — A wypadki takie powtarzają się w rozmaitych dzielnicach miasta niezliczone razy i w dzień i w nocy...

Przegląd ogólny.

Przyjęty już przez węg. Radę ministerialną budżet węgierski na r. 1907 ma być w tych dniach przedłożony Najj. Panu. Wedle *Pester Lloyd* udało się w budżecie utrzymać równowagę, jakkolwiek wydatki wzrosły o 25 milionów koron krajowych, wynoszą więc w przybliżeniu 1320 milionów. Jeszcze w r. 1904 prelimitowano tylko 1190 milionów koron na wydatki, w przeciagu więc lat trzech wzrosły potrzeby państwa węgierskiego o 130 milionów koron. Wkrótce po budżecie wnieść ma węg. minister skarbu przedłożenie o reformie podatków. Nie spodziewa się on po tej reformie wzrostu dochodów w najbliższej przyszłości, celem bowiem projektowanej ustawy jest tylko racjonalniejsza, niż dotąd, reparatura podatków.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia Sejmu węgierskiego, coraz wyrazistej znówu przejawia się dążność stronnictwa niezawisłości do odegrania w kierownictwie wypadków politycznych takiej roli, do jakiej zdawałaby się ową partycję uprawiać liczebny jej stosunek w koalicyi. Już w poprzedniej sesji wymienione stronnictwo domagało się, by reprezentowane było w prezydium Izby nie tylko przez prezydenta, lecz także przez jednego z wiceprezydentów. Domagano się wówczas, by zamiast reprezentanta partycję konstytucyjnej został wiceprezydentem p. Bela Harabas, ale projekt ten upadł. Obecnie wytacza wspomniane stronnictwo kwestycję noborów wiceprezydenta, po sterunku do niedawna honorowego, bo dopiero za rządów Stefana Tiszy uchwalono placę wiceprezydenta Izby w wysokości 12.000 koron rocznie. Stronnictwo niezawisłości starając się o utworzenie stanowiska trzeciego wiceprezydenta i o przyznanie tego stanowiska jednemu z członków partycję, a chcąc ująć podejrzaniu, że idzie tu o względy materialne także, zastrzega się, że trzeci wiceprezydent nie ma pobierać żadnej placę.

Z powodu zaprowadzenia w niektórych niemieckich szkołach ludowych na Węgrzech węgierskiego języka, rzuciła *Berliner Neueste Nachrichten* pełną garścią obelgi na hr. Apponyiego ministra oświaty, że śmie wymagać od Niemców, aby uczyli się po węgiersku. Na to odpowiada *Koelnische Volks Ztg.*, że miotanie się szowinistycznej prasy niemieckiej na węgierskiego ministra okrywają i całe Niemcy śmiesznością wobec stosunków panujących w dziedzinie szkolnej w Prusach. „Obca ludy nie pozwolą winować w sobie, że polityka wynaradawiania jest przywilejem Niemców — powiada *Koelnische Volks Ztg.* — „Żądany uwzględnienia języka i innych praw dla Niemców zamieszkujących Węgry, Austryę, bałtyckie prowincye, Rosyę południową i Polskę, Amerykę i Wschód, nawet Belgie, a równocześnie prowadzimy politykę wynaradawiania na wielką skalę, chwytamy się praw wyjątkowych najgorszego rodzaju i wywołujemy sceny, aż proszące się, aby je wzięto pod olówek karykaturzysty. A kto przestrzega przed tą zgnębłą drogą, tego od czei wiary odsadzają. Namiętność zabija wszelki rozsądek i samopoznania. To co potępiamy za granicą, to u nas jest szczytem patriotyzmu“.

Biorąc asumpt z postanowienia Niemieckiej Rady narodowej w Czechach, która wydała odezwę do Niemców, aby uczyli się języka czeskiego zamieszcza *Germania* na naczelnem miejscu w nr. 130 artykul pod tytułem: *Lernt Polnisch!* (Uczcie się po polsku). Katolicki organ wykazuje, że znajomość języka polskiego jest dla Niemców na kresach wschodnich konieczną, bo bez niej nie są w stanie dorównać Polakom, władającym dwoma językami w walce na polu ekonomicznym. Aczkolwiek Polacy od wszystkich urzędów stale są usunięci i na tem polu żadnej konkurencyi Niemcom robić nie mogą, niemniej we wszystkich innych dziedzinach życia społecznego Niemcy wystawieni są na konkurencyę, której dotrzywać nie mogą, porzeczając na jednym języku. Nawet *Magdeburger Zeitung*, znana

z wrogich uczuć wobec wszystkiego, co polskie, odzywa się nieśmiało w podobnym duchu.

„Jeżeli polonizm tak jest rzeczywistie dla Niemców niebezpieczny, pisze *Germania*, że mimo wszelkich najkarkołomniejszych prób zgnieść się nie da, walka z nim niema widoków powodzenia i przedcy ezy później kłęską skończyć się musi. Przykłady jednak uczy czego innego. Gdyby pożyczyc Polaków z Niemcami było możliwe, Niemczyliby się i Polacy, czego dowodem nazwiska poczawszy od Posadowskiego aż do Podbielskiego. Przedewszystkiem jednak trzeba z Polaków zrobić obywateli zadowolonych. To jednak staje się coraz trudniejszą rzeczą z każdym dniem, w którym dalej na kresach wschodnich w kierunku dotychczasowej polityki postępować będziemy“.

Ukazem królewskim z dnia 4 b. m. zwołana została skupczyzna serbska na dzień 14 b. m. Czy Pasiecz będzie miał w Izbie większość, nie wiadomo. Bądź co bądź nie jedna mu zwolenników, ba nawet budzi pewne przerażenie wiadomości, że rząd zamiast przyrzeczonego wzmocnienia traktatów handlowych z sąsiednią wielką Monarchią uszczęśliwi kraj projektem nowej pożyczki w sumie 150 milionów. Ludność stanowczo jest przeciwna wszystkiemu, co włoży na nią może nowe ciężary. Na prowincyi już robią opór przeciwko nowej pożyczce i znaczna liczba posłów musiała uspokoić wyborców przyrzeczeniem, iż do niej nie dopuści. Staro-radykali w obawie o swą popularność u ludu odgrają się, iż ławy pójda przeciwko Pasieczowi, a tem pewniej spodziewać się on tego może od swych zaciętych przeciwników, od młodo-radykałów i narodowców. Wątpić przeto należy, czy obrady skupczyzny w przyszłej sesyi będą miały przebieg spokojny, a nawet, czy Pasiecz zdoła się utrzymać u steru.

Nieporozumienia japońsko-chińskie stanowią przedmiot ciągłych i coraz gwałtowniejszych skarg tokijskiej prasy. Powodu zatargów należy szukać bezpośrednio w obecnym ruchu reformatorskim w Chinach, we wzmaganiu się uczuć przeciwko wszelkiej obczyźnie — nadewszystko we wrogiem usposobieniu wobec Japonii i Japończyków. Doszło ono do tego stopnia, że najważniejsze dzienniki japońskie ostrzegają Chiny wyraźnie przed nieuniknionymi następstwami. Chiny sprzeciwiają się wszystkiemu, co Japonia podejmuje w Mandżurii, protestują przeciw każdemu, choćby najzupełniej błahemu zarządzeniu, ignorują ugodę traktatową, mocą której mają eksploatować kolej południowo-mandżurską łącznie z Japonią, nie biorą w tej sprawie, mimo kilkakrotnych zaproszeń, najmniejszego udziału.

Z tego powodu również wstrzymać musiano cały ruch handlowy na rzekach Sungari, Nonii i Amurze. Jeżeli nie nastąpi zmiana, to upadnie całkowicie handlowa wartość północnej Mandżurii. Jeszcze groźniej dla Japonii przedstawia się sprawa cel w Chinach. *Dzi-Dzi Szimpo* nawołuje mocarstwa do solidarnej akcyi, grożąc, że w razie niedojścia jej do skutku, Japonia będzie zmuszona podjąć sama inicjatywę, bo nie myśli kształcić chińskiej armii i marynarki, doradzać pekińskiemu rządowi, a w dodatku doznawać upokorzeń i niedogodności na każdym kroku.

Na razie atoli Japonia wyciąga raz jeszcze przyjazną dłoń ku Chinom i niebawem, po raz pierwszy w dziejach, następcę japońskiego tronu przybędzie w gościnę do dworu chińskiego, a eskadra japońska odwiedzi chińskie wybrzeże.

KRONIKA.

Lwów, 9 października.

Kalendarz.

Środa (10 października): Franciszka Borg. — Tomiła. — Kałystrata.

Wschód słońca o godzinie 5 42 rano, zachód słońca o godzinie 4 38 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, przytem wiele słońca, ciepłota łagodna, rankiem mgła.

— **JE. P. Minister kolei dr. Derschatta** zachorował na zapalenie gardła w skutek lekkiego zaziębienia. P. Minister powróci prawdopodobnie już w najbliższych dniach do zdrowia.

— **Henryk Sienkiewicz**, w powrocie z Karlsbadu, bawi obecnie w Krakowie, z kąd w tych dniach wyjeżdża do Zakopanego, gdzie prawdopodobnie spędzi zimowe miesiące.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w środę, dnia 10 października 1906 o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Zamknięcie wystawy pszczelniczo-ogrodniczej.** Wczoraj zamknięto uroczyste po 11 dniach istnienia wystawę pszczelniczo-ogrodniczą w obecności grona wystawców i gości, wśród których między innymi byli st. rada magistratu p. Strzelbicki, rada Jakubowski, inspektor szkolny p. Bruchnalski i inni. Prezes komitetu wystawy prof. dr. Ciesielski przemówił w krótkich słowach, a podniósłszy znaczenie wystawy, złożył podziękowanie wszystkim osobom i instytucjom, które bądźto współpracownictwem, bądź też materialnem lub moralnem poparciem przyczyniły się do powodzenia wystawy. Po przemówieniu sekretarz komitetu p. Nieger odczytał nagrody i odznaczenia, przyznane przez jury.

Wystawa cieszyła się wielką frekwencyą publiczności lwowskiej i zamiejscowej, która podziwiała jej różnorodność i bogactwo.

Wystawa ta urządzona pod protektoratem Pani Namiestnikowej Andrzejej hr. Potockiej i JE. P. Marszałka kraj. Stanisława hr. Bądęniego, zapisała się bardzo dodatnio w dziejach naszego ogrodnictwa. Sam pomysł urządzenia takiej wystawy zasługiwał już na uznanie, bo nawet najwięksi pesymiści muszą przyznać po jej zwiedzeniu, że w naszym kraju można wyprodukować najszlachetniejsze owoce i warzywa, a co najważniejsza, że zamiłowanie ogrodnictwa nadzwyczajnie się rozpowszechnia we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa.

Oprócz przesłanych produktów z ogrodów wielkopańskich, między którymi miejsce pierwsze zajmują na wystawie ogrady krzeszowickie, Pani Namiestnikowej Andrzejej hr. Potockiej, oprócz wybornych owoców i drzewek z Zakładów krajowych w Zaleszczykach i Tarnowie i ogrodów handlowych Juliana hr. Brunickiego z Podhorzec, braci Niemczewskich z Okopów św. Trójcy, Staręka, Freegego z Krakowa, Wolińskiego i w. i. widzieliśmy tu z radością owoce pracy ogrodniczej Instruktora krajowego dr. Stan. Golińskiego, nauczyciela wdrownego Traczewskiego, „Kółek rolniczych“ i licznych nauczycieli ludowych, których staraniem zawdzięcza wystawa dobre produkty z ogrodów włościańskich.

Komitet położył również nacisk na dział roślin kwiatowych w tem słusznym przekonaniu, że hodowla kwiatów jest najpowszechniejszym objawem zamiłowania do ogrodnictwa, a zarazem tworzy ona dział, dostępny nawet i dla tych, którzy nie rozporządzają dużymi środkami.

Z ogrodów wielkopańskich pierwsze miejsce zajmowały produkta ogrodów krzeszowickich Pani Namiestnikowej hr. Andrzejej Potockiej. Ogromne gruszki, jabłka, truskawki, poziomki, brzoskwinie, winogrona, sliwki, świeże figi, niezwykle o tej porze szparagi, żółte i czerwone pomidory, fasolki, sałaty, cebule, marchwie, zioła kuchenne, wyglądające mimo przesyłki tak świeżo, jak gdyby je co dopiero przyniesiono z ogrodu, tworzyły na wystawie jeden z najbogatszych i najpiękniejszych działów. Zasluga to niemala długoletniego kierownika ogrodów krzeszowickich, p. Jana Wojtycha, wykształconego w Niemczech, Francyi i Holandyi na jednego z najdzielniejszych fachowych ogrodników i pomogów polskich.

Na szczególne uznanie zasługiwały również produkta ogrodów książąt Sanguszków z Gumnisk, ks. P. Sapiehy, dr. Jana Pawlikowskiego z Medyki, p. Ludwiki Jaksy-Chamcovej i t. d.

Pszczelnicy dział przedstawiał się dobrze, a jestto niemal wyłączną zasługą niezmordowanego ogrodnika tej gałęzi gospodarstwa prof. Ciesielskiego, który piórem, słowem i przykładem rozbudzał od wielu lat zamiłowanie do pszczelnictwa i podtrzymywał je mimo wielu trudności.

O ogrodzie braci Niemczewskich godzi się wspomnieć osobno, że produkują niezawodnie najlepsze winogrona, morele i brzoskwinie w ogrodach swoich i od przyszłego roku wprowadzają je w handel w wielkiej ilości, zwalczając z wycięskiem importu owoców z zagranicy.

Oceniając działalność tych ogrodów w kraju, podniósł jury wystawowe w opinii swej ogłoszonej wczoraj publicznie, chwalebny pracę i rozwój kraj. szkoły ogrodnictwa w Tarnowie, kraj. zakładu w Zaleszczykach, z przywilejem zaś zakładów wystawę ogrodów Pani Namiestnikowej hr. Andrzejej Potockiej i wystawę modeli dr. St. Golińskiego.

Komisya sędziów podniosła także z uznaniem doniosłą działalność starosty trębowskiiego p. W. Kruszynskiego i marszałka powiatu hr. Jerzego Baworowskiego, którzy pracują dla dobra powiatu zakładając sady i szerząc zamiłowanie do ogrodnictwa i pszczelnictwa.

W dziale szkółek drzew owocowych przyznano dyplomy honorowe J. hr. Brunickiemu w Podhorcach i L. Freegemu w Krakowie, dalej ogrodom ks. Sanguszków w Gumniskach dyplom zasługi. W dziale tym przyznano również dwa dyplomy uznania, dwa medale złote, trzy srebrne i 1 brązowy, oraz listy pochwalne i nagrody pieniężne.

W dziale szkółek drzew szpilkowych, drzew i krzewów ozdobnych otrzymali złote medale: J. hr. Brunicki, L. Freege, rozdano nadto dwa medale srebrne (hr. Brunicki i dr. Jan Pawlikowski).

W dziale owocowym przyznano braciom Niemczewskim w Okopach św. Trójcy dyplom honorowy, medale złote J. Pawlikowskiemu i dr. J. Tarnawskiemu z Kosowa. Rozdano także kilkadziesiąt medali srebrnych pomniejszych ogrodów w kraju.

W dziale warzyw nadano lwowskiej firmie F. W. Staręka synowie i szkole ogrodniczej na Wulce kapitańskiej dyplomy honorowe, złoty zaś medal St. Szarkowi z Dąbia. Medale srebrne otrzymali: ogród braci Drobnarów i ogród medycki, medale brązowe p. Janowa Dylewska ze Lwowa i inni.

W dziale kwiatowym i dekoracyjnym nadano cztery medale złote firmom: F. W. Staręka, Wolińskiego ze Lwowa, J. Szychowskiemu, ogrodnikowi miejskiemu, dalej ogrodom Ludwika hr. Brückmanna w Monastercu. Rozdano także kilka medali srebrnych.

Odnaczono również medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi wystawców w działach nasion, planów, narzędzi i przyborów ogrodniczych, pszczelniczym, a także za napeje i przybory owocowo-miodowe i za współpracownictwo w ogrodach.

— **Rewizya rachunków jarmarku krajowego.** Komisya rewizyjna, złożona z pp. Franciszka Żmudzkiego i Kazimierza Pełowskiego, ukończyła swe czynności i znalazła wszystko we wzorowym porządku. Ogólny dochód wynosił 33.533 kor. 91 hal. Rozchody 29.399 kor. 42 hal., czysty zysk wynosi 4.134 kor. 42 hal. Kwota ta złożona jest na książeczce Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie (przy ul. Teatralnej pod l. 1), nr. 1752. Szczegółowy bilans ogłoszony będzie we wszystkich pismach krajowych.

— **Obrady nad budżetem gminy.** Magistrat lwowski rozpoczął w dniu wczorajszym obrady nad przyszłorocznym budżetem. Referentem jest szef biura finansów i dóbr miejskich, rada Bolesław Ostrowski. Wczoraj załatwiono budżet szkolny. Preliminowane rozchody przedstawiają się następująco: Placę i emolumenta nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich 1.007.275 kor., czyli o 81.851 kor. więcej niż na rok bieżący, a to z powodu podwojenia etatu klas pospolitych w szkołach im. św. Antoniego, św. Maryi Magdaleny i Staszycy i utworzenia nowych paralelek; dalej z powodu reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi na liceum, jakoteż szkół praktycznych, przydzielonych do liceum; następnie z powodu urganizacyi filii szkoły im. Czackiego na nową samoistną szkołę im. Mikołaja Reja; w końcu z powodu wydatku na nowe szkółki froelbolskie, na żeński kurs dla analfabetów, oraz na dodatki osobiste dla nauczycieli aż do stałej regulacyi plac.

Remuneraacye katechetów za naukę religii 29.730 kor., czyli o 3200 kor. więcej niż na r. b.

Potrzeby szkolne i urzędowe 6048 kor. (mniej o 572 kor.).

Przybory naukowe dla bibliotek szkolnych i do rozdania między dziatwę 12.543 kor. (więcej o 3058 kor.).

Koszta konferencyi okręgowej 100 kor. Wydatki na bibliotekę okręgową 1400 kor. (więcej o 1000 kor.).

Wydatki na biuro e. k. Rady szkolnej okręgowej 19.800 kor. (więcej o 2379 kor.).

Placę i emolumenta sług szkolnych 42.855 kor. (więcej o 153 kor.).

Czynsze najmu: a) gotówką 48.013 kor. (z powodu dostarczenia nowych budynków własnych o 9067 kor. mniej niż na r. 1906); b) wartość czynszowa ubikacyi szkół umieszczonych w budynkach miejskich 249.900 kor. (więcej o 32.000 kor.).

Opał ubikacyi szkolnych i biur Rady szkolnej okręgowej 39.076 kor., czyli o 18.220 kor. więcej niż na rok bieżący; wzrost to blisko o połowę, a spowodowany jest przybytkiem dwu nowych gmachów szkolnych, jakoteż podrożeniem materiału opałowego i zwózki.

Koszta utrzymania ubikacyi szkolnych 99.399 kor., czyli więcej o 34.745 kor. skutkiem większych wydatków na koserwacyę i wstawienia do budżetu kwoty 16.710 kor. na zapuszczanie w ubikacyach szkolnych podłóg olejem pył wehlanającym.

Zaopatrzenie nauczycieli i nauczycielek dawnego typu, tudzież sług szkolnych 4311 kor. (+ o 820 kor.).

Wydatki rozmaite, jak premie dla celującej dziatwy, odzież i obuwie dla ubogich, obiady, subwenye na kolonie wakacyjne i lecznice, korpusy wakacyjne, zapomogi i remuneraacye dla nauczycielstwa za funkcyę przy udziale nauki i przy rozdawnictwie obiadów etc. — prelimitowano w kwocie 56.880 kor., czyli więcej o 5240 kor., w tem o 3540 kor. dla kolonii wakacyjnej w Brzechowicach, a to wobec zamierzonej budowy dwóch nowych pawilonów kolonii, wobec czego więcej kolonistów będzie mogło być przyjętych.

Szkoła wydziałowa PP. Benedyktyniek ormiańskich 7490 kor., zaś łacińskich 6330 kor., razem mniej o 360 kor.

Szkoła pospolita ewangelicka, subwenycya w gotówce i w drzewie na opał ubikacyi szkolnych — bez zmiany 2572 kor.

Szkoła pospolita izraelska — na opał 288 kor.

Szkola przemysłowa z kursami nauki uzupełniającej, tudzież o. k. państwowa szkoła przemysłowa i handlowa ogółem 120.971 kor., czyli o 1283 kor. więcej.

Zakład ciennych 2000 kor.
Zakład głuchoniemych 7100 kor.
Konserwatorium muzyczne 2000 kor.
Tow. śpiewackie „Lutnia“ i „Kapela narodowa“ ogółem 2000 kor.

Towarzystwo „Sokół - Macierz“ i guiazda Sokół II, III i IV, ogółem 3900 kor. (tj. o 600 kor. więcej wobec podniesienia z uchwały Rady miejskiej dla Sokola-Macierzy subwencji stałej do kwoty 3000 kor.

Szkola wyższa realna wydatki w gotówce wraz z wartością czynszową budynku (w kwocie 16.000 kor.) wynoszą 26.247 kor. (więcej o 1237 kor.).

Gimnazjum im. Franciszka Józefa (wraz z wartością czynszową) 17.633 kor.

Na inne cele oświaty (czesne i mundurki dla ubogich uczniów), prenumerata dziełek i pism dla szkół miejskich, subwencja dla szkoły Tow. pszczelniczo-ogrodniczego i t. d. 7004 koron.

Ogółem rozchody wynoszą 1.822.865 kor., czyli o 175.487 kor. więcej, aniżeli w budżecie szkolnym tegorocznym.

Pokrycie składa się z następujących źródeł: odsetki od kapitałów czynnych oraz inne drobne przychody 116 kor., subwencje na szkołę im. król. Jadwigi z funduszu krajowego i c. k. Rządu 7000 kor.; wpisowe od uczniów szkoły realnej, uczenie szkoły Jadwigi i kursów praktycznych i handlowych, jakoteż wpisowe z szkółk froeblovskich 29.800 kor. (więcej o 14.800 kor.), wreszcie ze zwrotu wydatków rzeczywistych w kwocie 31.807, oraz z wartości czynszowej budynków własnych gminy w kwocie 315.660 kor., tak, że dotacja gminy w gotówce wynosić będzie, wedle przyjętego przez magistrat projektu budżetu szkolnego, kwotę 1.438.482 kor.

Mięsa prowincjonalnego na plac Strzelecki dowieziono we wrześniu: wołowego 9.692 kg., cielęcinę 3.873 kg., wieprzowiny 5.854 kg., baraniny 604 kg., podrobie 1.027 kg. Ogółem dwoz wynosił we wrześniu 21.050 kilogramów.

— **Ogłoszenie w sprawie liczący koni** z c. k. rządowej stadniny w Radowcach na Bukowinie, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Domy bez światła i powietrza.** Na ulicy Friedrichów, utworzonej z rozparcelowanego ogrodu, powstał już szereg kamienic, a budowa dalszych jest właśnie w toku. Sądziłby każdy, że Rada miejska zezwalała na parcelację gruntów zwłaszcza w śródmieściu i podnosząc temsamem stokrotnie ich wartość, baczny zarazem na to, aby nowopowstające domy miały podostatkami światła i powietrza, a przynajmniej tyle, ile tego ustawa budowlana wymaga. Niestety, z praktyki zdawałoby się wynikać, że ustawę budowlaną wydano na to, aby jej przepisów nieprzestrzegali zarówno budujący, jak władza budownicza! Wyzyskiwanie każdej piędzi ziemi doprowadza się u nas do granic niemożliwych w innych stołecznych miastach. Drastycznego w tym względzie przykładu dostarczają rozpoczęte właśnie budowle, gdzie na skrawkach gruntu, pozostałego ze wspomnianego ogrodu budują trzy i dwupiętrowe kamienice bez podwórzy, a raczej o podwórzach o rozmiarach klatek dla ptaków, a nie rezerwarów powietrza dla ludzi, zwłaszcza tych, którzy zamieszkiwać będą podwórzowe pokoje i których w dodatku trapić będą dym i wyziewy z sąsiedniej mydlarni, tego dowodu troskliwości miasta o dobro mieszkańców pod względem zdrowotnym. Nie wiemy, czy magistrat wydał już konsensus na budowę tych domów z klatkami dla ptaków, bo we Lwowie rozpoczyna się zazwyczaj budowę jeszcze nim władza konsensus wydała, sądźmy jednak, że obecna Rada miejska, więcej dbając o dobro swych mieszkańców niż ta Rada, która pozwoliła na urządzenie mydlarni w śródmieściu, w sprawę tę wejrzy i póki czas jeszcze zapobiegnie tym anormalnym stosunkom.

— **Zjazdy i wiec.** Wiece urzędników pocztowych odbędzie się we Lwowie w niedzielę, dnia 14 października b. r. o godzinie 4 po południu w sali Kasyna urzędniczego (Rynek I. 9). Na porządku dziennym: Automatyeczny awans; zmniejszenie czasu służby na lat 35; pragmatyka służbowa; urlopy, odpoczynek niedzielny i świąteczny.

W Krakowie zaś zapowiedziano Zjazd urzędników podatkowych z całego kraju na dzień 13 i 14 b. m. Wszelkich informacji co do tego Zjazdu udziela p. Antoni Dominikowski, starszy kontrolor podatkowy w Krakowie, ulica Basztowa I. 23.

— **Z Lwowskiego tow. »Sokola-Macierzy«** otrzymujemy następujące pismo: Celem zebrania funduszu na budowę sali gimnastycznej, a raczej drugiego budynku, któryby mieścił również sale do szermierki, obszerne szatnie i inne ubikacje, urządził „Sokół-Macierz“ wielką loteryę fantową z główną pierwszą wygraną wartości 10.000 koron, która na żądanie wygrywającego gotówką wypłaconą będzie. Obok głównej wygranej będzie jeszcze do wygrania wielka liczba cennych i pięknych fantów, bądź

to umyślnie w tym celu zakupionych, bądź to otrzymanych w darze. Z funduszu loteryi tej zebrać się mających ma „Sokół-Macierz“ pokryć również wydatki rozpoczętej już na boisku sokolem hali murowanej, która służyć będzie w zimie do celów ślizgawki, w lecie do celów gimnastycznych i sportowych.

Hala ta okazała się niezbędną również dla celów zlotu, jaki się odbędzie w roku przyszłym na tem boisku. Budowy te z powodu rozwoju towarzystwa okazały się niezbędne, a od poparcia rozpisanej loteryi zależeć będzie także rychłe ich urzeczywistnienie.

△ **Przytrzymanie zbiegłego więźnia.** Przed kilku dniami zbiegło z więzienia sądu karnego przy ul. Batorego, czterech więźniów. Jednego z nich przytrzymano jeszcze tego samego dnia i odstawiono do więzienia. Po kilkudniowych poszukiwaniach za pozostałymi zbiegłymi przytrzymano dziś jednego z nich Antoniego Folmańskiego, w jednym z trzeciorzędnych hoteli przy ul. Żółkiewskiej.

△ **Umysłowo chorą** Chanę Esterę Rappaport z Drohobycza, żonę rytualną Jakóba Lannera, krawca bawiącego w Manchester, którą przytrzymano dziś na dworcu kolejowym oddaća policja pod opiekę komisaryatu dzielnicy II.

△ **Historia pierścionka.** Wczoraj w południe na pl. Krakowskim nieznanym mężczyzną ofiarował na sprzedaż zegarmistrzowi L. Langweilowi srebrny pierścionek z dwoma brylantami, żądając za niego 60 koron. Zanim kupno przyszło do skutku, mężczyzna ów odebrał Langweilowi pierścionek, tłumacząc się, iż musi poradzić się co do ceny jego swego kuma, i udał się do domu kościelnego przy kościele św. Anny, a następnie na ul. Janowską, w czasie czego śledził go Langweil. Ponieważ wszystko to wzbudziło jego podejrzenie, więc doniósł o tem policji, która zbadała, że owym nieznanym jest Wasyl Stasiuk, dozorca domu przy ulicy Szpitalnej I. 10. Ujęty zeznał, że pierścionek ów znalazł w zeszłym miesiącu przed teatrem, co potwierdził i wezwany kościelnik A. Gura. Pierścionek ten miał sprzedać Stasiuk wyszedłszy od kościelnego. Wobec tego przeprowadzono u niego rewizję, lecz bezskuteczną. Wreszcie Stasiuk przyznał się, że pierścionek ukrył w domu pod podszewką kapelusza. Ostatecznie pierścionek przeszedł w ręce policji, która pozostawiła Stasiuka na wolnej stopie, za poręczeniem jego służbodawcy.

△ **Kradzież na poczcie.** Jan Jarzyna, właściciel zakładu jubilerskiego przy pl. Maryackim I. 4, otrzymał przed kilku dniami od fabrykanta biżuterii w Wiedniu Jana Bauera, Mariabiterstrasse I. 53, przesyłkę, mającą zawierać 6 srebrnych turebek, wartości 300 k. Przesyłkę tę, opakowaną w zwykły papier i opatrzoną tylko adresem jego i numerem listu pocztowego, doręczył p. Jarzynie listonosz Nadelheimer, jeżdżący wózkami pocztowym nr. 4. Podczas rozpakowywania tej przesyłki, przekonał się p. Jarzyna, iż otwierano ją. Zdałszy bowiem opakowanie papierowe, zauważył, że pieczęcie skrzyneczki drewnianej były naruszone, a wczeczko, na którym znajdował się atramentowym ołówkiem napisany adres jego i nalepki pocztowe połamane, a nadto jak się przekonał, brakowało trzech turebek, wartości 157 kor.

Odkrycie to nasunęło mu przypuszczenie, że skrzynkę tę mógł rozbić urzędnik, pełniący służbę w ambulansie pocztowym, a następnie celem ukrycia tego, zapakował skrzynkę w papier. Wobec tego doniósł on o wszystkim władzom pocztowym, którym więczył też i skrzynkę. Przesyłka była ubezpieczona.

— **O pogrzebie popiołów Czarnieckiego** dnia 20 z. m. w Czarney w Król. Pol. donoszą:

Prochy wielkiego hetmana w nowej trumnie ustawiono na wspaniale przybranych kwiatami katafalku. Presbiterium zajęli księża w liczbie 30 i licznie zebrani obywatele okoliczni; lud zajął nawę kościelną; na chórze Lutnia z Włoszczowy, a przed kościołem kompania z Secymina ze swym proboszczem ks. Edwardem Bieleckim i orkiestrą na czele.

W czasie nabożeństwa mowę wygłosił ks. Urbański, poczem odbyło się *Castrum doloris* i 5 celebransów w kaptach poprowadziło kondukt. Gdy duchowieństwo zainicjowało *Qui Lazarum* ks. Ludwik Tymowski, proboszcz z Przyłęk, jako celebrans, polecił modlitwę „za obronę naszej ojczyzny przed nawałą Szwedów, fundatora tutejszej świątyni, ś. p. Stefana Czarnieckiego“.

Poczem ruszył pochód wokoło kościoła. W powrotnym przejściu do kościoła przy wielkich drzwiach, na ustawionej wśród zieleni ambonie, przemówił ks. Stanisław Kwiatkowski, proboszcz ze Słupi, kreśląc historię żywota ś. p. Stefana Czarnieckiego.

Przy wejściu do kościoła, „Lutnia“ wykonała *Libera Kielcense*, poczem przy pieśni „Boże coś Polskę“, spuszczone trumnę do podziemia, a przy położeniu kamienia na posadzkę, orkiestra z Secymina wykonała marsz żałobny.

Wieńce złożono od duchowieństwa z kwiatów i od parafian Czarney — z kłosów owsa. W księdze pamiątkowej zapisało się wielu uczestników pamiątkowej uroczystości. Na pomnik Czarnieckiego wpłynęły liczne składki.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Wojciech Komers, majster stolarski, w 53 roku życia.

W Grzymałowie: Franciszek Wątorski, przeżywszy lat 62.

W Aksmanicach: Andrzej hr. Dzieduszycki, właściciel dóbr ziemskich, przeżywszy lat 53.

W Dziewięcierzu: ks. Antoni Paślowski, gr. kat, proboszcz, w 55 r. życia.

— **Ze Zjazdu górników polskich.** W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z obrad i przebiegu Zjazdu górników polskich w Krakowie dodać należy, że brało w nim udział z Galicyi 178, z Królestwa Polskiego 68, z Poznańskiego 1, z Rosyi 7, ze Szląska i Moraw 9, z Bukowiny 2, z dalszych stron 6, razem 269 górników.

Kulminacyjnym punktem Zjazdu była wyieczka do Wieliczki, gdzie powitał górników burmistrz miasta p. Franciszek Aywas, a po zejściu w głąb kopalni referent salin p. Stanisław Kuczkiewicz.

Po tem przemówieniu odczytał sekretarz Łukaszewski telegram od JE. P. Ministra skarbu dr. Witolda Korytowskiego tej treści: „Uczestnikom Zjazdu polskich górników najserdeczniejsze „Witam“ w starej wielickiej kopalni, życząc im zarazem najlepszych wyników Zjazdu“. *Korytowski*.

Telegram ten przyjęto łucznymi i długotrwałymi oklaskami, prócz tego odczytano mnóstwo telegramów, między innymi od szefa sekcji br. Jorkasza, br. Buschmana, referenta spraw salinarnych w Ministerstwie skarbu, oraz wiele innych.

Z aplauzem przyjęto także telegram od miasta Lwowa: „Przesyłając serdeczne powitanie i gorące życzenia powodzenia dla pierwszego Zjazdu polskich górników, prosimy imieniem stolicy kraju, ażeby miejscem zbornem najbliższego Zjazdu był Lwów“. *Michalski, Rutowski, Ciuchciński*.

— **Jelenie.** W lasach około Sanoka pojawiły się jelenie i to w dość znacznej liczbie, bo n. p. w Zakużu widziano około 20 sztuk. Jelenie spotkano także w lasach olchowieckich i w miejskim lesie. W zeszłym tygodniu ubito w trepczańskim lesie wspaniałego pięcioletniego jelenia.

— **Samobójstwo ucznia.** W Sanoku odebrał sobie życie Stanisław Gemak, uczeń VIII. kl. gimnazjalnej. Powodem prawdopodobnie nieuleczalna choroba.

— **O sensacyjnym aresztowaniu** donosi *Kurier Przemyski*: „Wskutek zarządzenia sędziego śledczego p. Harlendera aresztowany został i odstawiony do aresztów sądu przemyskiego dr. Malik, lekarz w Radymnie. Aresztowanie to pozostaje w związku z ciągnącym się już od dłuższego czasu śledztwem w sprawie śmierci Laury E., której dr. Malik miał udzielić niedozwolonej pomocy lekarskiej. Nieszczęśliwa zapłaciła swój krok śmiercią“.

— **Zagadkowe aresztowanie.** Do pism warszawskich telegrafują z Płoskirowa (gub. podolskiej), iż na stacyi Wojtowiec kolei Podwołoczyska-Odesa aresztowano i osadzono w więzieniu poddanego austriackiego, hr. Czackiego, (?) oskarżonego o agitację wśród obywateli ziemskich, oraz o zbieranie pieniędzy na cele rewolucyjne.

— **Z Wilna piszą:** Na wykłady języka polskiego w gimnazjum pierwszym w Wilnie z ogólnej liczby 348 Polaków zapisało się 308. Nie zapisali się przeważnie uczniowie klas wyższych, 7-ej i 8-ej, co tłumaczy się podobno tem, że uczniowie ci po większej części posiadają już język polski o tyle, iż nie potrzebują wykładów początkowych.

Ekspedycja poczty centralnej wileńskiej przyjmowała w sierpniu b. r. dla przesyłki następującej liczby egzemplarzy wychodzących w tem miesiącu dzienników i tygodników: *Kurier Litewski* — egz. 3590, *Zorza Wileńska* — 3140, *Przyjacie Ludu* — 2401, *Vilniaus Žinios* — 2115, *Swobodnoje Słowo* — 390, *Siewiero-Zapadnyj Głos* — 250 i *Wileńskiej Wiestnik* — 860. Dodać jednak należy, iż gazety rosyjskie rozchodzą się także przez agentów prowincjonalnych, którym redakcje wysyłają pisma koleją. W każdym razie tak znaczna różnica między liczbą prenumeratorów pism polskich a rosyjskich, w kraju uznanym oficjalnie za „ruszki“, jest bardzo charakterystyczna.

Kronika zagraniczna.

* **Wypadek na arenie.** W paryskim wiodromie „Boffalo“ uległ motocyklista wypadkowi, a gdy publiczność wychyliła się przez balustradę, patrząc za nim, najechał inny motocyklista na głowy widzów. Jedna osoba zginęła przytem na miejscu, 7 jest ciężko rannych.

* **Echa z amachu na wyspie Apekarskiej.** Jak donosi *Riecz*, w Ossowcu aresztowany został niejaki Rudzki, który na kilka godzin przed otrzymaniem w Ossowcu wiadomości o wybuchu bomby w willi Stołypina na wyspie Apekarskiej, opowiadał o tym wybuchu, przyczem wymienił nazwisko jednego z zabitych sprawców wybuchu, rewolucjonisty Maszyckiego.

Ten ostatni przez czas dłuższy mieszkał w Genewie i dopiero niedawno przybył do Petersburga w celu wykonania zamachu na życie ministra.

* **Ludność Londynu** Według ogłoszonego niedawno spisu ludności, Londyn razem z przedmieściami posiada przeszło 7.100.000 mieszkańców. Od r. 1901 przybyło pół miliona głów.

Notatki literacko-artystyczne.

W **Filharmonii lwowskiej** koncertować będzie 22 b. m. znakomity skrzypek, Kubelik, który zdobył już sobie wśród lwowskich melomanów rzetelnie zasłużone uznanie.

Z **teatru miejskiego** donoszą: *Bash* dramatyczna G. Hauptmana „A Pipa tańczy“ zyskała sobie prawo obywatelstwa na naszej scenie, czego dowodem ożywiony pokup biletów na środowe przedstawienie tej sztuki. — Próby z Szyllerowskiej „Dziewicy Orleańskiej“ odbywają się codziennie. W przedstawieniu tem, do którego dyrekcyja przygotowuje nader bogatą wystawę, weźmie udział z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej na czele, cały niemal personalny dramat. Na sobotę zapowiada repertuar opery „Carmen“ z panią Oleską w partyi tytułowej.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz trzeci „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach), E. Audran'a z p. Miłowską w roli tytułowej.

We środę, po raz trzeci „A Pipa tańczy“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

We czwartek, po raz czwarty „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach), E. Audran'a z p. Kliszewską w roli tytułowej.

W piątek, po raz piąty „Ach to Zakopane, krotoczwila w 3 aktach Kraatza i Neala, przerobił A. Walewski.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej, „Śluby panieńskie“, komedia w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca).

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach ze śpiewami A. W. Lasty.

W niedzielę, o pół do 8 wieczorem po raz piąty „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Audran'a, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek, po raz czwarty „A Pipa tańczy“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

We wtorek, po raz szósty „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Audran'a z p. Kliszewską w roli tytułowej.

We środę, po raz pierwszy (wznowienie) „Dziewica Orleańska“, tragedia w 5 aktach Fryderyka Schillera.

We czwartek, „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha, z p. Oleską w partyi Giulietty.

ARCYKSIĄŻĘ KAROL LUDWIK.

(Z powodu wczorajszej uroczystości odsłonięcia pomnika ś. p. Arcyksięcia w Wiedniu).

Kiedy przed laty 10 (dnia 19 maja 1896) nadeszła z Wiednia wiadomość o zgonie Arcyksięcia Karola Ludwika, krajem całym owładnęło uczucie żalu i przeświadczenie, iż utraciliśmy jednego z najszczerzych, najlepiej wypróbowanych przyjaciół. Dziś wobec uroczystości wiedeńskiej ku czci nieodżałowanego męża, rozsnuwają się znowu szereg wspomnień, splecionych nierozdzielnie z dziejami tej dawnej Polski.

Pół niemal wieku! przetrwały owe węzły, zadzierzgnięte za młodych lat Arcyksięcia, a jeszcze w sędziwym wieku tak serdecznie przezeń ukręzione; pół wieku w którym przez widownię dziejową przesunęło się tyle wielkich zdarzeń; w którym wstrząsały one niejednokrotnie aż do dna organizmem państwowym i z gruntu przeistoczyły jego ustrój. Dla Galicyi był to z początku okres prób ciężkich. Rok 1848 nie dotrzymał swych zapowiedzi i ciężkie chmury zawisły nad krajem, aż nazbyt dostatecznie już nawiedzonym kłękami. Ale z doświadczeń — bywało, nawet pełnych grozy — wyszła Galicya zwycięsko. I odtąd rozpoczęła się, dzięki ojcowskiej dobroci Monarchy, era nowa: era odbudowy gmachu chyłającego się ku upadkowi, pracy nad sobą, a w miarę jej postępu — coraz sutszych zdobyczy, coraz pełniejszego rozrostu sił i znaczenia.

Arcyksiążę Karol Ludwik i w tej złości i w tej lepszej doli dochował nam szczerą

zyczliwości. Mieliśmy w Nim zawsze żarliwego orędownika naszych dążeń, współczującego ze wszystkim, co w serce tego kraju wbiło się cierniem, a szczerze uradowanego, jakby to osobista jego była sprawa. Ilekroć Galicyi jaśniejszy zabłyśnął promień.

Być może, iż sprawy to przedewszystkiem młode lata wśród naszego społeczeństwa spędzone, ho młodocia ma serce otwarte, a są serca, które raz oddawszy się, nie potrafiłyby już zmienić swych uczuć, — serca, równie wrażliwe, jak wytrwałe.

Takie właśnie połączenie wymienionych dwóch przymiotów, połączenie wyjątkowe, zazwyczaj bowiem wykluczają się one nawzajem — wypadło nam różnymi czasami podziwiać w Arcyksięciu Karolu Ludwiku. Brzmiały jeszcze w uchu tych, co je słyszeli, — słowa, które podczas wystawy krajowej w r. 1904 wyszły z ust Arcyksięcia, osrebrzonego już wówczas siwizną starczą; słowa proste, a tak dosadnie malujące podniosły jego charakter.

„Cieszę się, mówił, że widzę takie postępy kraju, który ukochałem w mej młodości. Postarałem się od tego czasu, lecz się nie zmieniłem“.

Jakoż nawet Almanach gotajski (rzucając jasną, — nieskory do sentymentów —) w króciuchnym *curriculum vitae* Arcyksięcia Karola Ludwika dodawał stałe przyzmianki o jego kilkuletnim pobyciu w Galicyi, charakterystyczną uwagę: „*Wo Er sich grosser Belicbtheit erfreute*“. Ta „Belicbtheit“ była widocznie tak istotnym rysem wizerunku, iż bez wzmianki o niej całość chromałaby, jako niepełna.

Wspomnieliśmy zaś już, że weześnie zaskarbił sobie Arcyksiężę Karol Ludwik miłość Galicyi. Było to d. 23 grudnia 1853, gdy posłuszny woli Brata, Dziedzica dzierżaw Habsburskich, po raz pierwszy zawitał do Lwowa, by pod kierownictwem tak znakomitego mistrza, jak Agenor hr. Gołuchowski, praktycznie zaznajomić się z administracją krajową. Żyją dotąd świątkowicie uroczyste przyjęcia, które zgotował gród nasz dostojnemu gościowi. Nie było jeszcze wtedy kolei — więc też nie gwizd lokomotywy, jeno grzmiąca fanfara trąbek pocztowych zawiadomiła tłumy publiczności przy rogatce grodeckiej o przybyciu oczekiwanego. Z szeroką pompą, w jakiej lubowały się dawne dobre czasy, witało Arcyksięcia miasto, uszczęśliwione jego przybyciem. Burmistrzował w owych czasach Lwów Niemiec Hoepfinger i on też w kwiecistych frazesach wypowiedział, co czuły serca wszystkich.

Niemal bez przerwy ciągnęły się szpalery publiczności od rogatki aż do gmachu, w którym obecnie rezyduje Towarzystwo kredytowe ziemskie, a w którym wtenczas przygotowano Arcyksięciu kwatery. Nastąpił szereg świetnych uroczystości: iluminacji, korowodów z pochodniami, owacyj w teatrze; ruszyły się nawet muzy lwowskie, by wianą „bogów mową“ hołd oddać Cesarzowskiemu Bratu przez usta J. N. Kamińskiego i Wincentego Thulliego.

Arcyksiężę rozpatrzywszy się nieco w stosunkach, nie oszczędził trudu, aby jak najsumiennie wywiązać się z poruczonego Mu zadania. Chciał naprawdę i do gruntu poznać kraj i ludność. Jakoż po za hr. Gołuchowskim wtajemniczającym go w arkana administracji; poza prezydentem wyższego Sądu Stroyńskim, który ciceronował młodemu Dynastie po rozłogach Temidy; uprosił jeszcze Arcyksiężę Maurycyego hr. Dzieduszyckiego, by ułatwił mu poznanie języka polskiego i literatury polskiej. Miał także sposobność zbliżyć przypatrzyć się polskiemu społeczeństwu w osobach jego wybrańców. Młodość Arcyksięcia nie stroniła od pracy, umiała jednakże, jak przystało młodości, radować się także życiem i jego uciechami. Łatwy w pościgu, przystępny, pełen zapału — czarował Arcyksiężę wszystkich, którzy mieli sposobność zetknąć się z nim, czy to na balach Namiestnikowskich, czy też na wielkich przyjęciach u Kajetanostwa Lewickich, w Ossolinum i t. p.

Poznawszy stolicę, zaznajomił się następnie z krajem, częste urządzając wyprawy w różne jego strony, aż zwolna wszystkie niemal zakątki Galicyi ogarnął siecią swych wycieczek.

To też, gdy po dwuletnim prawie pobyciu we Lwowie, powszechnym żalem żegnany opuszczał Arcyks. Karol Ludwik nasze miasto (dnia 19 sierpnia 1855), by objąć stanowisko Namiestnika Tyrolu, — w kraju wiedziiano, iż odtąd w Radzie Korony Galicyi mieć będzie wiernego i czujnego opiekuna, który w serdecznym zachowa ją wspomnieniu, a rozumiejąc potrzeby i dążenia nasze niczego nie zaniedba, by głosem życzliwym paraliżować zakusy przeciwników.

I Arcyksiężę Karol Ludwik nie zawiódł pokładanych nadziei. Pozostało oczywiście tajemnicą niejedno, co zdziałał, bo tego rodzaju działanie z natury rzeczy nieraz nieda się nawet ująć w konkretne formy; ale czuło się ciągle to ciche, stałe orędownictwo nad interesami kraju.

Nie zerwał zresztą Arcyksiężę osobistych węzłów z dawnymi znajomymi. Opuszczył Galicyę, — chętnie, ilekroć pozwalały mu mnogie obowiązki, jakimi był obciążony — zjeżdżał w gościnę do tych, wśród których czuł się — jak mawiał — tak swojsko, jak u siebie w domu. Najczęściej widywał go w swych murach Kraków, gdzie zazwyczaj przyjmował gościnę u ks. Marceliny Czartoryskiej na Woli, lub w pięknym pałacu przy ulicy Sławkowskiej — i gdzie był związany nietylko sympatją, lecz także protektorem Akademii umiejętności, którą to godność piastował do końca życia.

We Lwowie widzieliśmy Arcyksięcia po raz ostatni podczas wystawy krajowej w roku 1904. Bawił tu wtedy za dwoma nawrotami. Dnia 5 czerwca dokonał otwarcia wystawy, przyczem samą formułę otwarcia wygłosił w języku polskim.

Nie poprzestając jednakże na tym oficjalnym akcie, przybył dnia 17 września powtórnie, razem z małżonką swą, Arcyksiężną Maryą Teresą i zabawił dwa dni z niestrudzeniem zajęciem zwiedzając wszystkie działy wystawy, wypowiadając na każdym kroku swe uznanie i radość z powodu, że Galicya, którą „w latach młodych ukochał“ — o tyle od tego czasu posunęła się naprzód w kulturalnej swej pracy.

Lwów nie oszczędził ze swej strony oznak czci i wdzięczności dostojnemu Gościowi, oznak tem miłszych mu zapewne, że dźwięczała w nich ta czuła szczerłość, której nie da się wytworzyć sztucznie. Prasa wszystkich odcieni składała Arcyksięciu gorące hołdy, a *Gazeta Lwowska* wydała osobny pamiątkowy numer przyozdobiony podobizną dostojnego Gościa.

Nie przezuwano jeszcze wówczas, że Lwów po raz ostatni oglądał zacnego swego orędownika. W niespełna dwa lata później, znużony wiekiem i trudami, układał się Arcyksiężę Karol Ludwik na wieczny spoczynek, pochowany dnia 23 maja 1896 w podziemiach kościoła OO. Kapucynów w Wiedniu.

Na wiadomość o zgonie s. p. Arcyksięcia Koła polskie, Rady miasta Lwowa i Krakowa, i wszystkie większe instytucje krajowe zmanifestowały powszechny żal naszego społeczeństwa, które boleśnie odczuło tę stratę.

Jest przywilejem jednostek na wyżyny wzniesionych, że sądząc ich działalność dziejową, wolno nie dotykać strony osobistej. Ale co do Arcyksięcia Karola Ludwika przywilej ten równałby się krzywdzie. Czysto ludzkie cnoty wybijały się u niego na plan pierwszy; przekładał miłość ludzka, nad hołdy, sympatję nad podziw. Kronika anegdotyczna zachowała sporo szczegółów świadczących o niezwykłej dobroci serca Arcyksięcia. Całe zresztą jego życie było czynieniem dobrego — a to najszczytniejsza chyba misja zarówno purpuratów, jak zwykłych śmiertelników.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 października b. r. przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1,895,255,000 koron, (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 17,676,900 koron). Rezerwa kruszczoowa 1,465,871,000 koron (mniej o 4,050,000 koron). Portfel wekslowy koron 719,829,000 (mniej o 35,599,000 koron). Lombard papierów 57,819,000 (więcej o 3,526,000 koron). Banknoty opodatkowane w obiegu 31,947,000 koron (mniej o 13,628,000 koron).

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął wczoraj P. Ministra skarbu dr. W. Korytowskiego na prywatnym posłuchaniu, które trwało przeszło godzinę.

Zwołane na wczoraj po południu posiedzenie komisji kolejowej nie odbyło się z powodu choroby P. Ministra kolei dr. Derschatty. Następnego posiedzenie we środę.

Nowa Reforma donosi, że pełny komitet przedwyborczy stronnictwa demokratycznego uchwalił kandydaturę dyrektora gimnazjum w Krakowie p. Tomasz Sołtyśka na posła do Rady państwa w miejsce s. p. Jana Rottera. P. Sołtyśki kandydaturę przyjął i stanie w najbliższych dniach przed zgromadzeniem wyborczym.

Prezydent gabinetu węgierskiego dr. Wekerle wyjechał wczoraj po południu do Wiednia, by zdać Najj. Panu raport o budżecie i innych sprawach, które mają być przedłożone Sejmowi.

Także węgierski minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy wyjechał wczoraj po południu do Wiednia.

Wskutek zarządzenia serbskiego ministra wojny oskarżono 4 oficerów i 27 podoficerów serbskich o dążności antyrządowe. Oskarżonych pozostawiono na wolnej stopie.

Według doniesienia dzienników madyreckich zażądał hiszpański minister sprawiedliwości osobistych zmian personalu tutejszej nuncjatury. Żądanie to pozostaje w związku ze sprawą listów pasterskich biskupów.

W Walencji trwa dalej ruch skierowany przeciw tamtejszemu biskupowi. — Ludność domaga się jego ustąpienia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 października. (Tel. prywatny). Po Mszy św. w kościele św. Anny odbyło się dziś otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Między gośćmi byli: kardynał ks. Puzyna, arcybiskup ks. Simon, biskup ks. Nowak, Henryk Sienkiewicz, Ludwik Górski, naczelniczy władz.

Prorektor ks. Pawlicki złożył sprawozdanie W ostatnim półroczu zimowym liczba słuchaczy i słuchaczek wynosiła 2517, w letnim 2246. Promocyj było na wydziale teologicznym 2, prawnym 61, lekarskim 21, filozoficznym 11.

Nastąpiło wręczenie odznak rektorskich prof. Kazimierzowi Morawskiemu, który po stosownym przemówieniu wygłosił pierwszy wykład inauguracyjny na temat „Modlitwa w starożytnym Rzymie“.

Kraków, 9 października. (Tel. prywatny). Dziś o godz. 10 przed południem rozpoczęła się w gmachu starostwa wielka komisja prawno-wodna w sprawie przełożenia koryta Rudawy, pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa Ustyanowskiego.

Kraków, 9 października. (Tel. prywatny). Z Raby wyżnej należała tu wiadomość, że zmarł tam wczoraj wskutek nieszczęśliwego wypadku na polowaniu dr. Jan Zdun, marszałek Rady powiatowej nowotarskiej. Przypadkowo wypaliła strzelba, nabój poszedł pod broń i położył dr. Zdunia trupem na miejscu.

Wiedeń, 9 października. Najj. Pan przeniósł komendanta 4 p. ul. pułkownika Alfreda Rechtenberg Ambrosa, na własną prośbę w stały stan spoczynku i nadał mu order Żelaznej Korony III. klasy, oraz zamianował pułkownika 15 p. drag. Zarembe, komendantem 4 p. ul.

Major z dyrekcji inżynierii w Krakowie, Szeferzik, zamianowany dyrektorem inżynierii w Bileku.

Wiedeń, 9 października. Najj. Arcyksiężę Leopold Salvator i Ks. Leopold August Sasko-Koburski wrócili z Galicyi.

Wiedeń, 9 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister spraw wewnętrznych zamianował na trzyletni okres funkcji najwyższej Rady zdrowia (1906—1909) między innymi profesora położnictwa na Uniwersytecie krakowskim, radcę Dworu dr. Henryka Jordana, zwyczajnym członkiem tej Rady.

Wiedeń, 9 października. W pałacu arcybiskupim rozpoczęły się dziś pod przewodnictwem kardynała arcybiskupa ks. Gruschy konferencje t. zw. „małego komitetu“. W konferencyach biorą udział między innymi kardynał arcybiskup Salebourg ks. dr. Katschthaler i arcybiskup lwowski ks. Bilczewski.

Wiedeń, 9 października. Wczoraj wieczorem przybył tu węgierski prezydent ministrów dr. Wekerle.

Wiedeń, 9 października. Prezydium Koła polskiego ogłasza, że posiedzenie Koła odbędzie się jutro o godz. 7 wieczorem.

Wiedeń, 9 października. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji reformy wyborczej p. Choc postawił wnioski o reasumpcyę uchwał co do rozdziału okręgów wyborczych Dolnej Austrii, Szląska i Moraw. Wnioski te odrzucono, poczem po obszernej dyskusji przyjęto rozdział okręgów niemieckich i czeskich na Morawach.

Na tem posiedzenie zamknięto. Po południu posiedzenia nie będzie, gdyż rokowania co do rozdziału okręgów w Czechach nie są jeszcze ukończone. Następnego posiedzenie jutro.

Poznań, 9 października. (Tel. prywatny). *Dziennik Poznański* donosi: Strejk szkolny w Prusach Zachodnich przybiera coraz większe rozmiary. Prezydent regencji w Kwidzynie (Marienwerder) odebrał, jak donoszą pisma niemieckie, mnóstwo listów od rodziców polskich, protestujących przeciw niemieckiej nauce religii. Rodzice zapowiadają że nie pozwolą dzieciom swym modlić się po niemiecku. Strejk szkolny będzie poru-

szony w Izbie poselskiej pruskiej zaraz po jej zebraniu się.

Darmstadt, 9 października. *Darmstädter Ztg.* donosi, iż pogłoski, jakie się pojawiały w ostatnich czasach w dziennikach o mającym nastąpić przybyciu obojga carstwa, lub carowej samej na dwór w ks. Heskiego, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Rzym, 9 października. Wyjaśnienia, dane przez P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego włoskiemu ambasadorowi w Wiedniu w sprawie wydarzeń w Saksak, są przez prasę tutejszą przychylnie omawiane.

Teheran, 9 października. Dnia 7 b. m. odbyło się w wielkim pałacu uroczyste otwarcie parlamentu w obecności szacha, ciała dyplomatycznego i licznych dygnitarzy. Odczytana mowa tronowa zapewniła, że szach już od lat ośmiu zajmował się kwestyą nadania konstytucyi, obecnie zaś uważa ludność Persyi za dojrzałą do samorządu i jest przekonany, że nie nadużyje ona nadanej wolności.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 9 października. (Tel. prywatny). Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne stowarzyszenia nauczycielstwa ludowego, przy udziale przeszło 100 osób. Stowarzyszenie liczy obecnie około 300 członków. Za organ urzędowy uznano pismo pedagogiczne *Szkoła polska*.

W tym samym dniu odbyło się zebranie organizacyjne ulegalizowanego w sierpniu stowarzyszenia lekarzy polskich przy udziale przeszło 100 lekarzy, a nadto w sali Doliny Szwajcarskiej ogólne zebranie członków Związku młodzieży, na które przybyło 184 osób.

Józówka, 9 października. (Tel. prywatny). Aresztowano 30 terrorystów. Znalaziono przy nich 854 rubli, 2 rewolwery, czcionki i pieczęć anarchistów terrorystów. Jeden z aresztowanych przyznał się do zabójstwa kupca Zieniewicza.

Sebastopol, 9 października. Na szefa garnizonu, generała majora Dumbasowa rzucono wczoraj bombę w chwili, gdy w powozie jechał do koszar pułku brzeskiego. Wybuch bomby zranił tylko lekko generała, który strzelił za uciekającym sprawcą. Wszczęła się następnie mała walka między sprawcą a żołnierzami stojącymi w pobliżu koszar, ale sprawca zdołał uknąć. Wojsko otoczyło natychmiast okolicę koszar i przeszukało domy. Sądzą, że w zamachu brało udział kilka osób. Woźnica i żołnierze towarzyszący Dumbasowowi są ciężko ranieni.

Kazań, 9 października. Na wicegubernatora gen. Kobeko jakiś nieznaną osobę rzucił dwie bomby, które wybuchając raniły lekko wicegubernatora. Sprawca uciekł.

Petersburg, 9 października. Onegdaj w noc w mieszkaniu pewnej modniarki, która w rzeczywistości była słuchaczką kursów kobiecych, znaleziono 5 bomb, 10 funtów dynamitu i wiele pism rewolucyjnych.

Petersburg, 9 października. Zapowiedziane przybycie angielskiej deputacji, która ma wręczyć Muroncowi byłemu prezydentowi Dumy adres, jest tu żywo omawiane. Koła konserwatywne uważają postępowanie Anglików za nietaktowne i za mieszanie się do wewnętrznych spraw Rosyi.

Petersburg, 9 października. (Pct. Ag.) Minister spraw zagranicznych Izwolski udaje się w tych dniach na krótki urlop z rodziną do Tegernsee w Bawaryi.

Petersburg, 9 października. (Pct. Ag.) Ukaz carski zarządził, aby w mieście i okręgu chersońskim stan wojenny był zastąpiony przez stan wzmocnionej ochrony.

Moskwa, 9 października. Stronnictwa monarchiczne zamierzają urządzić demonstracyę antiangielską, z okazji przybycia deputacji angielskiej.

Helsingfors, 9 października. General-gubernator wezwał senat, aby zarządził śledztwo co do celu i działalności tajnej organizacji pod nazwą „Woima“ (Siła). Jeżeli dążenia „Woimy“ są nielegalne, należy ją rozwiązać, podobnie jak „Czerwoną gwardyę“. Wykryty niedawno transport broni był widocznie przeznaczony dla tej organizacji.

Helsingfors, 9 października. Na kongresie „kadeków“ przyszło do burzliwej dyskusji nad rezolucyą, w myśl której kongres pochwala odezwę wyorską, oświadcza jednakże, że chwila obecna nie jest odpowiednią do przeprowadzenia biernego oporu. W dyskusji zaznaczyły się dwa prądy. Jedni byli za rezolucyą; do tej grupy należą członkowie centralnego komitetu, a na jej czele stoją Miliukow, Dolgorukow, Rodiczew, Hessen, Struve; druga zaś grupa, która zwalcza rezolucyę, składa się głównie z delegatów z prowincyi. Odrzucenie rezolucyi pościągnęłoby za sobą ustąpienie całego centralnego wydziału. Pomiędzy nowoprzybyłymi delegatami znajduje się także ks. Lwow.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Verzeichnis

der aus dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz (Bukowina) zur Versteigerung gelangenden, zur Zucht oder zum Gebrauche verwendbare Pferde.
Die Versteigerung findet am 15 Oktober 1906 beim Gestüthofe in Radautz statt und beginnt um 11 Uhr vormittags.

Lizitations - Bedingnisse.

Die Lizitation wird in zwei Abteilungen vorgenommen.
In der ersten Abteilung A) kommen nur zur Zucht noch verwendbare Pepiniere-Stuten zur Versteigerung.
Zu dieser Lizitation, bei welcher der Ausrufungspreis für die einzelnen Stuten unter 20 Jahren mit 200 K über 20 Jahren mit 60 K beziffert wird, werden nur nachweislich in der diesseitigen Reichshälfte ansässige Pferdezüchter zugelassen, welche sonach unter einander lizitieren.
Den Nachweis, dass er Pferdezüchter und in der diesseitigen Reichshälfte ansässig ist, hat der Betreffende durch eine schriftliche Bestätigung seiner politischen Bezirksbehörde, eventuell des seinem Wohnorte nächstgelegenen Staatshengstendepots oder Posten zu erbringen.

Die Ersterer solcher Stuten übernehmen mit der Übernahme der Stuten die Verpflichtung, die elben wenigstens 3 Jahre lang zu behalten und zur Zucht zu verwenden, und verpflichten sich hiemit gleichzeitig zur Bezahlung einer Konventionalstrafe von 500 K per Stute an das Avar, falls sie die Stute vor Ablauf der drei Jahre ohne vorher eingeholte und erhaltene Zustimmung des k. k. Ackerbauministeriums weggeben sollten.
In der zweiten nachfolgenden Abteilung B) kommen alle andere zum Verkaufe bestimmten Pferde, sowie die etwa in der Abteilung A) ohne Anbot gebliebenen Stuten zur Lizitation.
An dieser Lizitation kann sich jedermann beteiligen.
Allgemeine Bedingnisse.
Unter dem Ausrufspreis wird kein Pferd verkauft.
Die Angebote sind um wenigstens 10 K zu steigern.
Der Kaufpreis ist nebst dem gesetzmässigen Stempel (Skala III.) vom Ersterer sofort bar zu erlegen und zu bestätigen.

ABTEILUNG A.

Des Pferdes

Post Nr.	Gattung oder Geschlecht	Name und Nr.	Race	Farbe	Alter in Jahren	Höhe in cm	Abstammung		Wurde gedeckt	
							vom Vater	von der Mutter	am	Durch den Hengst
1	Pepiniere-Stuten	2 Antonius	engl.	Br.	10	169	Antonius	174 Furioso	6/4	Gidran XXVII.
2		127 Antonius	"	"	12	169	"	126 Nonius XXII.	4/4	Gidran XXVIII.
3		163 Chek II.	"	"	18	170	Chek II.	214 Y. England	30/4	Furioso VIII.
4		338 Favory IV.	Lippiz.	Schl.	19	166	Favory IV.	216 Favory IV.	1/6	Maestoso II.
5		358 Maestoso	"	"	17	158	Maestoso	152 Pluto	19/5	Maestoso II.

ABTEILUNG B.

Post Nr.	Gattung oder Geschlecht	Name und Nr.	Race	Farbe	Alter in Jahren	Höhe in cm	Abstammung		Wurde gedeckt		
							vom Vater	von der Mutter	am	Durch den Hengst	
6	Pepiniere-Stuten	324 Dahoman VIII.	Orient.	Br.	19	168	Dahoman VIII.	20 Mercury	9/6	Midas	
7		192 Schagya VII.	"	"	7	164	Schlagya VII.	383 Gidran XXIV.	8/4	Gidran XXIX.	
8		2 Miszka I.	Huzul.	R pp.	5	147	Miszka I.	11 Stirbul	17/6	Goral	
9		3 Miszka I.	"	Br.	5	146	" I.	1 Czeremosz	11/5	Goral	
10		12 Miszka I.	"	"	4	143	" I.	26 Tatarka	11/5	Hroby	
11		13 Liasa	"	Fuchs	11	144	Unbekannt	---	1/7	Goral	
12		18 Miszka I.	"	Br.	4	140	Miszka I.	29 Stirbul I.	15/5	Goral	
13		29 Stirbul I.	"	"	9	144	Stirbul I.	10 Czeremosz	12/6	Goral	
14		S t u t e n	Taxis-5	Lippiz.	Rapp.	4 1/2	159	Taxis	359 Maestoso	18/5	Maestoso II.
15			Barat-8	Engl.	Br.	3 1/2	165	Barat	20 Antonius		
16			Barat-13	"	Fuchs	3 1/2	166	"	154 Furioso IX.		
17			Jarnicoton-7	"	Br.	3 1/2	162	Jarnicoton	56 Furioso IX.		
18			Dahoman XII.-3	Orient.	"	3 1/2	162	Dahoman XII.	272 Sheraky II.		
19	Gazlan III.-6		"	Schl.	3 1/2	155	Gazlan III	222 Abugrep XI.			
20	Gazlan III.-7		"	"	3 1/2	151	" III.	74 Schagya I.			
21	Gidran XXVI.-4		"	"	3 1/2	152	Gidran XXVI.	265 Elbedavi 29			
22	Schagya IX.-6		"	"	3 1/2	166	Schagya IX.	60 Schagya IV.			
23	Taxis-10		Lippiz.	Falb	3 1/2	168	Taxis	123 Maestoso			
24	Taxis-11		"	Br.	3 1/2	160	"	144 Pluto I.			
25	Miszka I.-3		Huzul.	"	3 1/2	144	Miszka I	8 Stirbul I.			
26	Patron-2		Engl.	"	2 1/2	157	Patron	323 Przedswit I.			
27	Patron-9	"	"	2 1/2	163	"	56 Furioso IX.				
28	Toborzo-26	"	"	2 1/2	169	Toborzo	132 Przedswit I.				
29	Dahoman XII.-3	Orient.	"	2 1/2	162	Dahoman XII.	84 Dahoman X.				
30	Taxis-10	Lippiz.	Falb	2 1/2	160	Taxis	254 Pluto				
31	Hroby-3	Huzul.	Br.	2 1/2	135	Hroby	10 Miszka I.				
32	Hroby-5	"	"	2 1/2	146	"	19 Miszka I				
33	Hroby-15	"	"	2 1/2	144	"	18 Stirbul I.				
34	Hroby-17	"	"	2 1/2	146	"	3 Czeremosz				
35	Patron-17	Engl.	"	1 1/2	151	Patron	143 Prälat				
36	Patron-22	"	"	1 1/2	145	"	280 Dahoman XII.				
37	Elbedavi XXX.-22	Orient.	"	1 1/2	160	Elbedavi XXX.	86 Elbedavi XXIX.				
38	Gidran XXVIII.-3	"	"	1 1/2	161	Gidran XXVIII.	127 Antonius				
39	Patron-4	Engl.	"	3/4	---	Patron	106 Elbedavi XXIX.				
40	Furioso VIII.-1	"	"	1	---	Furioso VIII.	376 Prälat				
41	Amurath-10	Orient.	"	1 1/2	---	Amurath	Gebrauchspferd 29 Schagya VII.				
42	Walachen	Hamdan-2	"	Schl.	3 1/2	163	Hamdan	211 Schagya I.			
43		Aft Nr. 5 Achmet	"	Br.	3 1/2	161	Achmet	Gal. Landesstute			
44		" " 6 Janiesar	Engl.	Fuchs	3 1/2	159	Janiesar	" "			
45		Hroby-11	Huz.	Br.	3 1/2	151	Hroby	23 Moldawa			
46		Toborzo-24	Engl.	"	2 1/2	166	Toborzo	163 Chek II.			
47		Amurath-17	Orient.	"	2 1/2	173	Amurath	314 Gidran XXIV.			
48		Elbedavi XXX.-20	"	"	1 1/2	150	Elbedavi XXX.	249 Elbedavi XXIX.			
49		Gazlan III.-14	"	Schl.	1 1/2	150	Gazlan III.	162 Amurath			
50		Maestoso II.-16	Lippiz.	Fuchs	1 1/2	144	Maestoso II.	195 Maestoso I.			
51		Amurath-3	Orient.	Br.	1	---	Amurath	5 Toborzo			
52		Elbedavi XXX.-13	"	"	9/12	---	Elbedavi XXX.	217 Amurath			
53		Maestoso II.-9	Lippiz.	Schl.	10/12	---	Maestoso II.	150 Maestoso			
54		Maestoso II.-10	"	Falb.	8/12	---	" II.	358 "			
55	Gebrauchspferde	Stute 26 Nonius XXII.	Norm.	Br.	8	170	Nonius XXII.	361 Nonius XXII.			
56		Stute 27 Antonius	Engl.	"	10	172	Antonius	214 " XXII.			
57		Wall. 32 Weatherstar	"	Fuchs	7	171	Weatherstar	140 Lancer			
58		Wall. 37 Gidran XXII.	Orient.	"	16	168	Gidran XXII.	Gal. Landesstute			
59		Wall. 53 Maestoso	Lippiz.	Br.	11	165	Maestoso	Buk. Landesstute			
60		Wall. 140 Schagya VII.	Orient.	Schl.	6	169	Schagya VII.	278 Sheraky III.			
61		Hengste 145 Aubry	Burg.	"	14	174	Aubry	nach Brabant			
62		Hengste 158 Aubry	"	"	12	172	"	nach Aubry			
63		Hengste 191 Lobusz Boer	Arden.	"	9	160	Lobusz	nach Justice			
64		Stute 226 Nonius XXII.	Norm.	Br.	17	168	Nonius XXII.	Haugeden			

Vom k. k. Staatsgestüte.

Radautz im September 1906.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 231 z dnia 10 października 1906.

Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacji wydzierżawione będzie prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach poborowych niżej wyszczególnionych na przeciąg trzech lat 1907, 1908 i 1909, a to albo bezwarunkowo na całe trzeciechlecie albo warunkowo t. j. z milczącym przedłużeniem na rok drugi (1908) i trzeci (1909), o ile w pierwszym lub drugim roku nie nastąpi wypowiedzenie w przepisującym terminie:

1. Licytacja ustna odbędzie się dnia 25 października (czwartek) 1906 o godzinie pomiędzy 9 a 12 przed południem w c. k. Dyr. keyi okręgu skarbowego w Żółkwi.

2. Przyjmuje się także oferty pisemne, te jednak wniesione być mają już dnia poprzedniego przed licytacją ustną, a więc najpóźniej do dnia 24 października (środa) 1906 do godziny 1 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Żółkwi osobie lub w opieczetowanych kowertach, na których umieszczony być ma następujący dopisek: „Oferta na dzierżawę prawa poboru podatku konsumcyjnego odnośnie do obwieszczenia licytacji l. 19.290/06”.

3. Ceny fiskalne (wywołania) pojedynczych przedmiotów dzierżawnych oraz wysokość wadyw, jakie złożone być mają do licytacji ustnej, względnie dołączone do pisemnych ofert wyszczególnione są w umieszczonym poniżej wykazie.

4. Dodatkowych ofert wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej zasadniczo nie będzie się przyjmować. Zatem tylko te pisemne lub ustne oferty będą uwzględnione, które wniesione zostaną do rozprawy licytacyjnej (a nie z wolnej ręki). Także oferty konkretalne i wniesione telegraficznie nie będą uwzględnione. Ze względu, że jest to pierwsza licytacja nie będzie się również uwzględniać ofert, w których ofiarowano czynsz dzierżawny niższy niż cena fiskalna.

5. Jako wady i kaucje nie będą przyjmowane książeczki wkładowe żadnych kas oszczędności, a więc nawet i c. k. Kasy oszczędności pocztowej, jeśli zaś wady i kaucje złożone być mają nie w gotówce, lecz w obligacjach, w takim razie należy dostarczyć na obligacje te listy w trzech egzemplarzach na drukach, które są do nabycia we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego oraz w c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Żółkwi.

6. W myśl postanowień ustawy z dnia 23 grudnia 1903 (Dziennik ustaw krajowych Nr. 146 ex 1903) dzierżawcy podatku konsumcyjnego od wina obowiązani będą pobierać na rzecz funduszu krajowego 30% dodatk krajowy do rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego, opłaconego za prawo poboru podatku rządowego. Ewentualna zmiana tego dodatku będzie miała ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku rządowego.

L. porz.	Przedmiot dzierżawy	Okręg dzierżawny	Cena wywołania	
			korn	koron
1	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa	Krystynopol	4456	446
2		Mosty wielkie	5700	570
3		Rawa ruska	27055	2706
4	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina	Tartaków	2045	205
5		Żółkiew	12351	1236
6		Rawa ruska	755	76
7	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina	Sokal	1010	101
8		Uhnów	105	11
9		Żółkiew	920	92

Blizsze warunki licytacyjne, mogą być w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Żółkwi, tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej żółkiewskiego okręgu skarbowego w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacją przejrzaane i zostaną przy licytacji mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Żółkiew, dnia 5 października 1906.

E. Nr. 1842. (Adj.) (7879 2—3)

Pferdelicitation.
Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohomyze wird am 23 Oktober 1906 um 10 Uhr Vormittags in Mikołajów am Pferdemarkt der Wallach Jarnieuton, englisch Halbblut, Fuchs, 5 jährig, gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.
Drohomyze, am 6 Oktober 1906.

L. cz. E. 1399/6 (4) (7866 2—3)

Dnia 6 listopada 1906 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7, licytacja realności obj. whl. 235 ks. gr. gm. Trościaniec wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych, krzaków sosnowych i ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4020 koron, przynależności zaś na 265 kor.

Najniższa cena wynosi 2856 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 7.

Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w sądownym okręgu, lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 18 września 1906.

L. cz. E. 480/6 (4) (7845 2—3)

Na żądanie Skarbu Państwa, zastąpionego przez c. k. Prokuratorję Skarbu we

Lwowie odbędzie się dnia 22 października 1906 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacja realności objętej wykazem hipotecznym l. 1895 ks. gr. gminy kat. Żabie, składającej się z jednej parceli gruntowej lkat. 8608 stanowiącej połoninę, częścią zalesioną obszaru 310 morgów z pobudowaną na niej stajnią.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 21.760 kor.

Najniższa cena wynosi 14.506 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w sądownym okręgu, lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, 8 września 1906.

L. cz. E. 1318/6 (5) (7865 2—3)

Dnia 6 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacja realności whl. 2825 ks. gr. gm. wraz z przynależnościami, składającymi się ze sztachetów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 6203 kor., przynależności zaś na 39 kor.

Najniższa cena wynosi 3046 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w sądownym okręgu, lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 18 września 1906.

L. cz. E. 296/6 (11) (7904 1—3)

Na żądanie Wasyla Mokańka w Jabłonicy odbędzie się dnia 29 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności whl. 106 ks. gr. gm. kat. Jasienów górny, składającej się z parceli budowlanej lkat. 55/1 z pobudowaną na niej chatą w dość dobrym stanie, tudzież z parceli gruntowych lkat. 308 las, 309, 319/1, 319/2, 318/1, (łąki) 316, 317 (rola) i 314/1 pastwisko.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 6400 kor.

Najniższa cena wynosi 4266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w sądownym okręgu, lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 11 września 1906.

L. 3282. (7852 1—3)

Objawienie licytacji.
Gmina Orawczyk powiatu stryjskiego w drodze publicznej ustnej licytacji sprzeda drzewostan szpilkowy na parceli grunt: l. k. 5949/1, obejmujący 70 morgów przestrzeni.

Licytacja odbędzie się dnia 23 października 1906 o godzinie 11 przed południem w biurze Wydziału powiatowego w Stryju.

Cena wywołania wynosi 22.000 koron.

Wadyum wynosi 2200 koron w gotówce, lub papierach popularnych

Warunki przeglądać można w godzinach przedpołudniowych w Wydziale powiatowym.

Wydział powiatowy.

Stryj, dnia 25 września 1906.

Prezes: Onyszkiewicz.

L. cz. E. V. 2180/5 (15) (7837)

Na żądanie Chaima Medla Kleina odbędzie się dnia 24 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 81 w Stanisławowie, licytacja realności objętej lwh. 2241 i 3463 ks. gr. Stanisławów, stanowiących jedną całość gospodarczą wraz z przynależnościami, t. j. domem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym.

Nieruchomości powyższe, przyn., wystawione na licytację, są ocenione przeciętnie na 2093 kor. (w tem sam grunt budowlany na 1498 kor.) wliczając w to wartość obciążającą je służebności światła i powietrza.

Najniższa cena wynosi 1196 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej

nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w sądownym okręgu, lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości wyzwa się c. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 18 września 1906.

L. cz. E. 866/6 (6) (7900)

Na żądanie Itty Taubman, prywatyzującej w Dzwiniaczu, odbędzie się dnia 30 października 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 w Solotwinie licytacja realności objętej whl. 495 ks. gr. gm. kat. Starunia wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 koron.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w sądownym okręgu, lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Solotwina, dnia 29 września 1906.

L. cz. E. 911/6 (3) (7901)

Na żądanie Dmytra Pryjmaka, rolnika z Żurak odbędzie się dnia 30 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 11 w Solotwinie licytacja realności wiejskiej objętej, wykazami hip. l. 207 i 620 ks. gr. gminy Żuraki, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 760 kor.

Najniższa cena wynosi 506 koron 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w sądownym okręgu, lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Solotwina, dnia 19 września 1906.

Obwieszczenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych niżej wymienionych na przeciąg jednego roku, t. j. od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1907, z warunkiem zastrzeżenia mileżącego przedłużenia dzierżawy na dalszy i drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1909, rozpisuje się niniejszem publiczną licytację, która odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie w dniu 24 października 1906 od godziny 9tej rano do 12tej w południe.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania		Wadyum	Licytacja odbędzie się
				koron	hal.		
1	Baranów	Podatek konsumcyjny od mięsa	III. klasa	2006	—	201	24 października 1906
2	Nisko			4301	68	432	
3	Raniżów			3000	—	300	
4	Rzeszów			51840	—	5184	
5	Strzyżów			5562	—	557	
1	Błażowa	Podatek konsumcyjny od wina	Taryfa C. ustawy z 18 maja 1875 Dz. u. p. Nr. 14	302	—	31	
2	Dełica			1120	25	113	
3	Majdan kolbuszowski			452	30	46	
4	Nisko			330	—	33	
5	Ropczyce			11	—	92	
6	Strzyżów			436	—	44	
7	Tyczyce			350	—	35	

Kto chce brać udział w licytacji ma złożyć przed rozpoczęciem licytacji wadyum w kwocie wyżej podanej.

Przypisuje się także pisemne nadaże. Nadaże pisemne muszą być zaopatrzone w powyższe wadyum, muszą zawierać dokładną wyrażoną kwotę rocznego czynszu dzierżawnego, lub liczbami jakoteż słowami, muszą być złożone według przepisanej formularza i powinny być wniesione opieczetowane do c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Rzeszowie najpóźniej do godziny 12tej w południe dnia poprzedzającego ustną licytację.

Składający wadyum względnie kaucję dzierżawną w obligacjach mają przedłożyć spisy tych obligacji w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067 dz. r. dr. XXXII r. 1903 r.

Dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego obowiązany jest po myśli § 2 ustawy krajowej z 23 grudnia 1903 dz. ust. kraj. nr. 146 pobierać także 30 pr. dodatku krajowego do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego tak długo, jak długo ten dodatek krajowy istnieje i uiszczać za prawo poboru tego dodatku krajowego na rzecz kraju 30 pr. umówionego z nim czynszu dzierżawnego za dzierżawę prawa poboru rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

O bliższych warunkach licytacji można się dowiedzieć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie w godzinach urzędowych.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 3 października 1906 r.

L. 26.125.

Ogłoszenie licytacji.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na bezwarunkowy przeciąg czasu od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1909, ewentualnie warunkowo na czas od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1907, z mileżącym przedłużeniem na rok 1908 i 1909 odbędzie się publiczna licytacja ustna i pisemna w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego, a mianowicie na dzierżawę prawa poboru podatku spożywczego od mięsa dnia 29 października 1906, zaś od wina dnia 30 października 1906, każdym razem między godziną 9 rano a 12 w południe.

Licz. porz.	Mięso		Cena wywołania	Licz. porz.	Wino		Cena wywołania
	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości			Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości	
1	Beremiany	11	312	1	Berwinkowa	22	190
2	Kosów	23	8505	2	Dełatyn	32	1612
3	Sniatyn	29	11700	3	Jabłonów	4	50
4	Tłuste	12	5275	4	Kosów	22	580
5	Zaleszczyki	34	8877	5	Nadwórna	19	1117
				6	Peczniżyn	2	205
				7	Sniatyn	28	2120
				8	Słoboda run-gurska	2	15
				9	Tłuste	17	131
				10	Zabłotów	12	500

Oferty pisemne, należyce opieczetowane i marką stemplową na 1 koronę zaopatrzone, do których też dołączyć należy wadyum równające się 1/10 części ceny wywołania w gotówce lub w papierach wartościowych, jakie na kaucję mogą być przyjęte na mocy szczegółowych postanowień administracji skarbowej, mają być wnoszone najpóźniej a mianowicie na dzierżawę prawa poboru podatku spożywczego od mięsa do dnia 29 października 1906 godziny 12 w południe, zaś od wina do dnia 30 października 1906 godziny 12 w południe do rąk c. k. dyrektora okręgu skarbowego w Kołomyi.

Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacji złożyć powyż określone wadyum na ręce komisarza przeprowadzającego licytację. Oferty po terminie wniesione, tudzież oferty wniesione w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego (l. piętro drzwi Nr. 3) w Kołomyi, tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Kołomyi, Horodence, Zaleszczykach, Tłustem, Uściczku, Sniatynie, Obertynie, Kosowie i Nadwórnie.

Zauważa się również, że dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina jest obowiązany pobierać razem z podatkiem spożywczym także 30% dodatek krajowy do podatku tak długo jak długo ten podatek istnieje i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% tego czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru samego podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego umówiony został, tudzież że zmiany owego dodatku krajowego mają mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 30 września 1906.

(7849)

L. cz. E. 2153/6 (4)

(7847)

Dnia 7 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacja realności obj. whl. 861 ks. gr. gminy Trójca.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 696 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 464 kor. 6 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zabłotów, dnia 16 września 1906.

L. cz. E. 685/6 (9)

(7896)

Na żądanie Antoniny z Krupińskich Chałupnikowej, współwłaścicielki realności w Oświęcimiu, zastąpionej przez adw. dra Beera w Oświęcimiu, odbędzie się dnia 31 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, celem zniesienia współwłasności licytacja realności whl. 150, 675 i 676 gm. kat. Oświęcim objętych, Antoniny Chałupnikowej, Karoliny Knapczykowej, Józefa Knapczyka, Katarzyny Świdorskiej i Maryi Wolańczykowej współwłasnych, a stanowiących murowany dom parterowy wraz z ogrodem i łąką.

Nieruchomości, wystawione na licytację są ocenione na I. 23.800, II. 2360, a III. 2150 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad I. 15.866 koron 66 hal., ad II. 1573 koron 32 hal., ad III. 1433 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. 4 tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Oświęcim, dnia 30 września 1906.

L. cz. E. 2120/6 (4)

(7848)

Dnia 7 listopada 1906 o godzinie półdo 9tej przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja realności objętej whl. 699 ks. gr. gm. Popielniki.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 500 koron.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zabłotów, dnia 16 września 1906.

L. cz. E. 872/6 (5)

(7871)

Dnia 27 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności whl. 184 gm. Kamienna ocenionej na 600 kor.

Najniższa oferta wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin

urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Nadwórna, dnia 15 września 1906.

L. cz. E. 1926/6 (5)

(7860)

Dnia 28 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9 licytacja realności w Brodach wyk. hip. 1507 kor.

Realność ta (parc. bud. i dom) oceniono na 7745 kor. 80 hal., przynależności zaś na 50 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3897 kor. 90 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie w biurze nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Brody, dnia 27 września 1906.

L. cz. 1015/6 (6).

(7869)

Na żądanie Franciszka Hałuja z Myślenic odbędzie się dnia 20 listopada 1906 o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 1 tut. sądu, licytacja połowy realności lwh. 484 gminy Myślenice objętej.

Połowa nieruchomości tej oceniona na 2250 kor.

Najniższa cena wynosi 1125 koron. Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądzie w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Myślenice, dnia 22 września 1906.

(7719 1—3)

W myśl uchwały c. k. sądu powiatowego w Krakowie z dnia 28 sierpnia roku 1906 do l. cz. A. XII. 260/98 (24/XVIII.) odbędzie się w dniu 7 listopada 1906 — ewentualnie także i w dniach następujących, — każdym razem o godzinie 9 rano w biurze c. k. Notaryusza Wacława Adamskiego w Krakowie przy ulicy Poselskiej pod Nr. 20 publiczna sądowa dobrowolna licytacja realności lwh. 233 ks. gr. gm. katastr. Kraków objętej, pod Nr. 16 przy ul. św. Jana w Krakowie położonej, niewłasnowolnych Leokadyi Maryi 2 im. Waniewiczówny i Maryi Jadwigi 2 im. Waniewiczówny po połowie własnej.

Cenę wywołania, a zarazem najniższą, za którą rzeczona realność sprzedana być może, stanowi suma 34.160 koron.

Wadyum, które licytanci przed rozpoczęciem licytacji złożyć mają, wynosi 3416 koron.

Warunki licytacyjne, jakoteż inne dokumenty, można przejrzeć w biurze podpisanego c. k. Notaryusza, każdego dnia w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 2 października 1906.

Wacław Adamski, c. k. notaryusz, jako komisarz sądowy.

Konkurs.

L. 119.155, II

(7799 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Nahaczowie z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 18 października b. r. do c. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 2 października 1906.

Rozpisanie konkursu

na posadę, o którą wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. na podstawie certyfikatu ubiegać się mogą.

W bieżącym roku ma być obsadzona następująca posada:

Oznaczenie posady obsadzić się mającej	Władza przy której są wolne posady	Do posady przynależne pobory służbowe tytułem			Wymagane wiadomości i bliższe warunki osiągnięcia posady	Uzyskanie tej posady zależnem jest od		Podanie wniesie należy do	Podanie wniesie należy w terminie
		placy	dotatku na mieszkanie	dalszych dotatków		przebycia praktyki	złożenia egzaminu z przedmiotów		
1 posada telegrafomistrza (podurzędnik)	C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie	1100 kor.			Uniform służbowy i ryczałt na koszt podróży względnie dyety przy wyjazdach służbowych	1. Wstępne pojęcia w rysowaniu. 2. Biegłość w odbieraniu i nadawaniu depech. 3. Znajomość czynności poszczególnych aparatów telegraficznych, telefonicznych i elektryczno-sygnalowych urzędzeń oraz ich połączeń ze sobą. 4. Biegłość w składaniu i rozłożeniu wszystkich aparatów telegraficznych, telefonicznych i sygnalowych używanych przy c. k. austr. kolejach państw. i zdolność rozpoznawania i usuwania usterek zdarzających się przy tych aparatach i ich połączeniach. 5. Wszystkie części instrukcyi dla służby telegraficznej. 6. Ogólne pojęcia o budowie przewodów telegraficznych. 7. Przepisy porządku ruchu o ile takowe dotyczą policyi kolejowej. 8. Przepisy sygnalizacyi. 9. Znajomość służbowych czynności obowiązków strażników odnośnie do aparatów dzwinkowych. 10. Instrukcya o kursowaniu wózków kolejowych i dresyn. 11. Przepisy bezpieczeństwa służby kolejowej. 12. Instrukcya o Regie transportach.	1 roczna praktyka próbna	C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie	4 tygodnie od 10 października 1906 licząc

Uwaga: Czas służby wojskowej doliczy się do czasu służby kolejowej tylko przy bezpośrednim przejściu za dopłatą statutowych wkładek do funduszu pensyjnego.

Do podań konkursowych należy dołączyć certyfikat wojskowy, oraz świadectwo lekarskie stwierdzające zupełną czerstwość.

Stanisławów, dnia 5 października 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 119,549/II. (7828 3-3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Martynowie nowym z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 252 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wniesić najpóźniej do 20 października b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 3 października 1906.

L. 4657. (7830 1-3)

Konkurs.

Na posadę lekarza miejskiego w Wieliczce, z następującymi poborami służbowymi:

Placą zasadniczą w kwocie 1200 koron rocznie, dodatkiem aktywalnym w wysokości 20 proc. płacy zasadniczej, czterema czteroleciami po 10 proc. zasadniczej płacy, dodatkiem 15 proc. płacy zasadniczej po 25 latach nienagannej służby, i z prawem do emerytury etc. według każdorazowych analogicznych przepisów dla c. k. państwowych urzędników administracyjnych.

Do podania które najdalej do 4 tygodni ma być wniesione do Magistratu w Wieliczce, dołączyć należy:

- 1) dowód że ubiegający się o tę posadę nie przekroczył 40 roku życia,
- 2) świadectwo moralności,
- 3) świadectwo przynależności,
- 4) świadectwo lekarskie o dobrym stanie zdrowia,
- 5) dyplom doktora wszech nauk lekarskich.

W końcu wymaganem jest, by kandydat z tytułu odbytych lat służby przy innej Instytucji nie pobierał jakiegokolwiek stałego zaopatrzenia, i aby w podaniu wymienionym był stopień pokrewieństwa kandydata do urzędników miejskich, członków Magistratu i Rady miejskiej w Wieliczce.

Prowizoryum służby trwa 2 lata, poczem może nastąpić stabilizacya

Magistrat miasta.

Wieliczka, d. 5 października 1906.

Burmistrz: Franciszek Aywas.

Kuratele.

L. cz. 136/6 (5) (7774 3-3)
Anna z Gereluków Wasylkiewicz z Pruchniszcza umyślowo niedołężna.

Kurator Petro Kurylak rolnik z Pruchniszcza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III Gwoździec, dnia 10 września 1906.

L. cz. P. 108/6 (5) (7773 3-3)
Za umyślowo niedołężną uznano Katarzynę Król w Polnej.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Sarkowicza w Stróżny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I Grybów, dnia 25 września 1906.

L. cz. P. 128/6 (2) (7906 1-3)
Iwan Nahumeniuk ze Starego Skafata został uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Ilka Nahumeniuka ze Starego Skafatu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III Skafat, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. L. VII. 10/6 (9) (7859 1-3)
Za marnotrawnego uznano Andrusia Kuchtiję w Oleksicach.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Jaruszewskiego w Oleksicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII. Stryj, dnia 29 lipca 1906.

L. cz. P. 124/6 (4) (7838 1-3)
Za umyślowo chorą uznano Teklę Nowak w Wójtowy.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Nowaka w Wójtowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Biecz, dnia 14 września 1906.

L. cz. P. 305/1 (16) (7892 1-3)
Rozciągniętą uchwałą c. k. sądu powiatowego w Mielcu z dnia 6 marca 1890 l. 2568 kuratele z powodu marnotrawstwa nad Agnieszka 10 Kamuda 20 Bieniek uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Mielec, dnia 9 czerwca 1906.

L. cz. P. 45/99 (25) (7840)
Opiekę nad małoletnim Henrykiem Pustelniakiem synem s. p. Walentego i Katarzyny z Rogoźnicy z powodu choroby umysłowej przedłużono na czas nieograniczony.

Opiekunem jest Jakób Rusin z Rogoźnicy.

C. k. Sąd powiatowy.
Głogów, dnia 14 września 1906.

L. cz. P. 9/99 (218) (7888)
Kuratele nad Stanisławem Żelechowskim rozciągnięta została uchylona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Tarnów, dnia 18 września 1906.

L. cz. L. 8/6 (5) (7902)
Za umyślowo chorą uznano Kasię Gwoźdecką w Rozłuczu.

Kuratorem jej ustanowiono Fedia Koluta w Rozłuczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Turka, dnia 31 lipca 1906.

L. cz. P. 100/6 (3) (7893)
Barbara Stachurzanka uznana umyślowo chorą. Kurator Michał Stachura w Glinach małych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Mielec, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. P. 92/6 (5) (7873)
Za umyślowo chorą uznano Rozalię Zalesną w Wał Rudzie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Zalesnego w Wał Rudzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Radków, dnia 13 września 1906.

L. cz. P. 92/6 (4) (7863)
Za marnotrawnego uznano Semania Janiszyna w Ruzdwianach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Seniuka Semaniowego w Ruzdwianach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Bursztyn, dnia 25 czerwca 1906

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1397/06 (7796 3-3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ust. notar. przysługiwałyby pretensje do kaucyi notaryalnej byłego c. k. notaryusza z Mikulińcach przedtem w Starejsoli s. p. Jana Tyszeckiego, by pretensje w w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewnie zgłosili, ileż w razie przeciwnym bez względu na ich roszerzenia udzielone zostanie przyzwolenie Izby na wy-

danie rzezczonej kaucyi osobom ku temu uprawnionym.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 15 września 1906.

L. cz. Prez. 19698. (7825 3-3)

Obwieszczenie.
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Stanisław Kiejar reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 1906 l. 13638/6 notaryuszem w Obartynie zamianowany, złożony dnia 11 września 1906 przysięgę służbową, urządowanie swe rozpoczynać może.

Lwów, dnia 25 września 1906.

L. cz. Prez. 1587 18 P./6 (7807 3-3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianował dla czwartej zwyczajnej dnia 12 listopada 1906 rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż Sądu, Kajetana Cylinskiego przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza i Piotra Janickiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Sanok, dnia 28 września 1906.

L. cz. Cg. I. 117/6 (1) (7886)

Przeciw a) Salomei recte Sali z Landererów Weinbergowej, b) Annie z Landererów Grünspanowej i c) Rozalii z Landererów Baumsoelowej, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego Oddz. I. w Wadowicach proces Rubina Hirscha Landerera kupeca w Suchej pozew o zapłatę 1125 koron zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczona została w tut. sądzie pierwsza audyencya na dzień 15 października 1906 o godzinie 9 i pół z rana, w sali rozpraw Nr. 48.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się pana Władysława Chodorowskiego emerytowanego c. k. radcę sądu krajowego i adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych wymienionych pozwanych w rzezczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I.
Wadowice, dnia 28 września 1906.

L. cz. C. 321/6 (2) (7667 2—3)
Przeciw Annie Krawiec zam. Romanowskiej ze Lwowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sądowej Wiszni przez Katarzynę 20 Gwidalską pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 73 gm. Słomianka.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 25 października 1906 godz. 10 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Anny zam. Romanowskiej ustanawia się pana dr. Juliana Landaua adwokata w Sądowej Wiszni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę zam. Romanowską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sądowa Wisznia, dnia 19 września 1906.

L. cz. C. III. 240/6 (4) (7897 1—3)
Przeciw przebywającej w Warszawie ul. Jasna Nr. 30 Maryi z Czechowskich Pieszczyńskiej vel Piścińskiej, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Spadkobierców bhp. Mojżesza Rittermanna pozew o 206 koron 43 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 90 audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 października 1906 przed połudn. o godz. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. S. Oberlaendera adwokata w Podgórzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę z Czechowskich Pieszczyńską vel Piścińską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podgórze, dnia 15 września 1906.

L. cz. C. II. 297/6 (1) (7895)
Przeciw Andrzejowi Nowakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Marya Rausch pozew o 251 kor. 22 hal.

Rozprawa odbędzie się w tut. sądzie 11 października 1906 o godz. 10 przed połudn.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Andrzeja Nowaka kuratorem Stanisław Nowak z Radomyśla, zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on osobiście lub przez pełnomocnika w sądzie się nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 5 października 1906.

L. cz. C. II. 346/6 (1) (7891)
Przeciw Katarzynie Posłusznej i Maryi Maciągowej właścicielkom ze Siedlanki oraz Janowi Posłusznemu, z których miejsce pobytu ostatniego Jana Posłusznego jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kolbuszowej przez Annę Skibową, właścicielkę w Siedlance pozew o uznanie nabycia służebności przejazdu i przegonu przez płud. 73 i pgrt. lkat 659,3 w Siedlance i t. d.

Rozprawa odbędzie się dnia 11 października 1906 godzina 9 rano w tut. sądzie Nr. biura 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego Jana Posłusznego, kuratorem p. adw. dr. Rabinowicz w Kolbuszowej będzie go zastępował, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, dnia 3 października 1906.

L. cz. C. 151/6 (3) (7870)
Przeciw Mateuszowi Prochwiezowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Magdalę Jaglarzową pozew o 208 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 października 1906 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Mateusza Prochwieza ustanawia się pana Adama Prochwieza w Czyżowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 1 października 1906.

L. cz. C. II. 301/6 (2) (7903)
Przeciw Stanisławowi Szewczykowi z Ubrzeży, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Józefa Mikołajczyka w Ubrzeży pozew o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 października 1906 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Mikołajczyka ustanawia się kuratora Wojciecha Bzdyla wójta w Ubrzeży.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie tak długo dopóki tenże sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, oddział II.
Wiśnicz, dnia 18 września 1906.

L. cz. C. 251/6 (1). (7912)
Przeciw Franciszce Jagielskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu pow. w Bieczu przez Jana Bedy pozew o ustalenie, że powód jest właścicielem realności lwh. 449 ks. gr. gm. Biecz i wpis prawa własności tejże.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 października 1906 godzinę 8 i pół rano w tut. sądzie biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Franciszki Jagielskiej ustanawia się pana adw. dr. Michała Maciejewskiego w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszkę Jagielską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 25 września 1906.

L. cz. C. I. 314/6 (1) (7844)
Przeciw Henryce i Janowi Tysowskim z Chyrowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starejsoli przez Izydora Hnata z Chyrowa jako opiekuna nieletnich Joanny i Izydora Macuskich po Michale i Katarzynie pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 15 października 1906 godzina 11 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Henryki i Jana Tysowskich, ustanawia się pana dr. Franciszka Raucha, adwokata krajowego w Starejsoli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, dnia 24 września 1906.

L. cz. C. VI. 278/6 (1) (7843)
Przeciw Bazylemu Kornelukowi, w Sokalu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Abrahama Reimana kupeca w Sokalu pozew o 419 kor. 08 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 listopada 1906 godz. 8 i pół przed połudn. biuro Nr. III.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana adw. dr. Filipowskiego w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sokal, dnia 3 października 1906.

L. cz. T. 9/6 (3) (7822 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. ogłasza, że na żądanie Mikołaja Rutyny i Piotra Rutyny z Wydrza ad Grembów wdrożonem zostaje po myśli § 24 u. e. i § 10 ustawy z dnia 16 maja 1883 Nr. 20 Dz. p. p. postępowanie o uznanie ich ojca Józefa Rutyny z Wydrza ad Grembów za zmarłego.

Kuratorem dla nieobecnego z życia i miejsca pobytu Józefa Rutyny ustanowionym został dr. Henryk Hanasiwicz, adwokat w Rzeszowie.

Józef Rutyna, urodzony dnia 6 marca 1836 w Wydrzy ad Grembów wydalil się przed przeszło 30 laty na flis i dotąd do gminy nie wrócił i o nim żadnej wiadomości nie ma.

Wzywa się zatem Józefa Rutynę, aby o sobie udzielił wiadomości tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratowi jakoteż wzywa się tych wszystkich, którzyby o życiu lub miejscu zamieszkania tegoż mieli jakie wiadomości, aby o tem tutejszemu sądowi lub kuratorowi donieśli, gdyż inaczej po upływie jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, na ponowne żądanie proszących — uznanie Józefa Rutyny za zmarłego nastąpi.

Rzeszów, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. T. 8/6 (4) (7808 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sanoku, wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Dymtra Szkalebiaka, urodzonego 8 lipca 1833, który w jesieni 1875 opuścił rodziną w Zawoje i od tego czasu pozostał niewiadomym, wzywa tak Dym-

tra Szkalebiaka, jakoteż każdego, któremu by cokolwiek w obecnym jego miejscu pobytu lub jakiegoś szczegóły, wskazujące na pozostawanie jego przy życiu były wiadome, aby o tem najdalej w ciągu roku, licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej, bądź to tutejszemu sądowi, bądź też ust. nowionemu kuratorowi dr. Biedce w Sanoku dali wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Dymtro Szkalebiak za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 1 września 1906.

L. cz. T. 64/6 (1) (7881 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek p. Maryi Turzyny Wiśniewskiej, prywatnej w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla z daty Kraków 5 września 1906 na kwotę 350 koron opiewającego, płatnego dnia 5go grudnia 1906, a podpisanego przez wnioskodawczynię jako akceptantkę, przez dr. Konstantego Zakrzewskiego jako wystawcę i żyranta, oraz przez firmę „Drukarnia Aleksandra Rippera w Krakowie“, jako żyrantkę.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od pierwszego dnia po zapadłości weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 19 września 1906.

L. cz. T. 13/6 (2) (7882 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego, ktoby o życiu Fedora Hawryłko Stefanaze Stopezatowa, który r. 1894 na robotę na Węgry udał się i tamże umrzeć miał, do roku od ostatniego ogłoszenia o życiu tegoż tut. sądowi, lub ustanowionemu dlań kuratorowi Hryciowi Bołtyusz ze Stopczatowa dał wiadomość, inaczey śmierć tegoż sądownie ustaloną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Kołomyja, dnia 5 września 1906.

L. cz. T. 6/6 (2) (7833 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Wojciecha Rzońcy z Dulabki de przez: 3 maja 1906. L. cz. T. 6/6 (1) wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej ksiąteczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 588 na kwotę 1082 koron 48 hal. opiewającej, na Wojciecha Rzońcę wystawionej.

Posiadacza powyższej ksiąteczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu ksiąteczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 19 maja 1906.

L. cz. T. 166 (1) (7728 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek c. k. Prokuratury skarbu we Lwowie imieniem władzy czuwającej nad funduszami wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych ksiąteczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Przemyśla a mianowicie: ksiąteczki Nr. 50.775 na 156 kor. 78 hal. opiewającej, a na rzecz fundacyi mszjalnej na s. p. metropolite Juliana Kułowskiego przy cerkwi gr. kat. w Koniuszkach królewskich zwinkulowanej, tudzież ksiąteczki Nr. 50.777 na 39 kor. 07 hal opiewającej, a na rzecz fundacyi mszjalnej na s. p. metropolite Juliana Kułowskiego przy gr. kat. cerkwi w Podhajczykach zawinkulowanej.

Posiadacza powyższych ksiąteczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. T. 166 (1) (7728 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek c. k. Prokuratury skarbu we Lwowie imieniem władzy czuwającej nad funduszami wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych ksiąteczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Przemyśla a mianowicie: ksiąteczki Nr. 50.775 na 156 kor. 78 hal. opiewającej, a na rzecz fundacyi mszjalnej na s. p. metropolite Juliana Kułowskiego przy cerkwi gr. kat. w Koniuszkach królewskich zwinkulowanej, tudzież ksiąteczki Nr. 50.777 na 39 kor. 07 hal opiewającej, a na rzecz fundacyi mszjalnej na s. p. metropolite Juliana Kułowskiego przy gr. kat. cerkwi w Podhajczykach zawinkulowanej.

Posiadacza powyższych ksiąteczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. T. 166 (1) (7728 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek c. k. Prokuratury skarbu we Lwowie imieniem władzy czuwającej nad funduszami wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych ksiąteczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Przemyśla a mianowicie: ksiąteczki Nr. 50.775 na 156 kor. 78 hal. opiewającej, a na rzecz fundacyi mszjalnej na s. p. metropolite Juliana Kułowskiego przy cerkwi gr. kat. w Koniuszkach królewskich zwinkulowanej, tudzież ksiąteczki Nr. 50.777 na 39 kor. 07 hal opiewającej, a na rzecz fundacyi mszjalnej na s. p. metropolite Juliana Kułowskiego przy gr. kat. cerkwi w Podhajczykach zawinkulowanej.

Posiadacza powyższych ksiąteczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. T. 166 (1) (7728 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek c. k. Prokuratury skarbu we Lwowie imieniem władzy czuwającej nad funduszami wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych ksiąteczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Przemyśla a mianowicie: ksiąteczki Nr. 50.775 na 156 kor. 78 hal. opiewającej, a na rzecz fundacyi mszjalnej na s. p. metropolite Juliana Kułowskiego przy cerkwi gr. kat. w Koniuszkach królewskich zwinkulowanej, tudzież ksiąteczki Nr. 50.777 na 39 kor. 07 hal opiewającej, a na rzecz fundacyi mszjalnej na s. p. metropolite Juliana Kułowskiego przy gr. kat. cerkwi w Podhajczykach zawinkulowanej.

Posiadacza powyższych ksiąteczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. T. 166 (1) (7728 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek c. k. Prokuratury skarbu we Lwowie imieniem władzy czuwającej nad funduszami wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych ksiąteczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Przemyśla a mianowicie: ksiąteczki Nr. 50.775 na 156 kor. 78 hal. opiewającej, a na rzecz fundacyi mszjalnej na s. p. metropolite Juliana Kułowskiego przy cerkwi gr. kat. w Koniuszkach królewskich zwinkulowanej, tudzież ksiąteczki Nr. 50.777 na 39 kor. 07 hal opiewającej, a na rzecz fundacyi mszjalnej na s. p. metropolite Juliana Kułowskiego przy gr. kat. cerkwi w Podhajczykach zawinkulowanej.

Posiadacza powyższych ksiąteczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

członkom w miarę potrzeby i funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, którą spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, danie możliwości do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych w ten sposób, że spółka przyjmuje i procentowuje wkładki oszczędności, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya składa się z przełożonego, jego zastępy i pięciu innych członków wybieranych na 4 lata. Pierwszy zarząd: Ks. Maurycey Rottermund, proboszcz w Szaflarach, przewodniczący; Andrzej Kamiński, naczelnik gminy Szaflary, zastępca przewodniczącego i członkowie zarządu: Wojciech Polak, rolnik w Szaflarach; Andrzej Komperda, rolnik w Lesnicy; Jakób Kalata, rolnik z Zaskala; Jan Gał, rolnik z Szaflar; Maciej Łukoszyk, rolnik z Szaflar.

Podpis firmy: pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem Spółki i przez rozesłania cyrkularza, a w razie potrzeby przez ogłoszenie w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy patronat.

Udział członków wynosi 10 koron, a jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.
Data wpisu: 2 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 23 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 230/6 Pojed. I/29. (7855 1—3)
Wykreślenie firmy.

Należy wykreślić w rejestrze dla firm pojedynczych spółkowych.

Siedziba firmy: Drohobycz.
Brzmienie firmy: Teofil Jabłoński.
Przedmiot przedsiębiorstwa Handel towarami mieszanymi.

Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 4 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 1 września 1906.

L. cz. Firm. 603/6. (7730)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych, przy firmie „Spółka Oszczędności i pożyczek w Bielinach“ Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu członków w Bielinach w dniu 19 sierpnia 1906 odbytem, wybrano w miejsce ustępującego ks. Juliana Żuławy, przełożonym zarządu ks. Jana Szurka, wikarego w Bielinach.

Rzeszów, dnia 15 września 1906.

L. cz. Firm. 199/6 Rg. A. 7. (7735)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Krzywaczka.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Krzywacze, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 7 stycznia 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: starać się o materialne i moralne podniesienie członków Spółki przez: a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów zgromadzonych przez Spółkę, b) danie możliwości do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych przez pojedynczych członków, c) popieranie tworzenia spółek zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: Ks. Józef Nowak, proboszcz w Krzywacze, jako przewodniczący, Jakób Miętka, rolnik w Krzywacze, jako zastępca przewodniczącego; Jan Klimezyk, rolnik w Krzywacze; Jakób Mroczek, rolnik w Krzywacze, jako członekowie.

Podpis firmy (F. Z.) pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia na tablicy na lokalu Spółki, względnie wedle potrzeby w czasopiśmie wydawanym dla Spółek przez krajowy Patronat.

Udziały członków: 10 koron, a jeden członek nie może mieć więcej udziałów, niż 5.

Odpowiedzialność: nieograniczona.
Data wpisu: 22 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 10 września 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 199/6. (7806)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Szaflary.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Szaflarach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Szaflary 2 kwietnia 1906.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny
(patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K
60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Wino! Wino!

czterwone i białe tego- lub przeszłoroczne, mocne,
skuteczne i przyjemne, dostarcza po 30 l. franco
do każdej stacji za zł. 9 90 w beczulec pocztowej
4 1/2 l. franco zł. 1 60, WINOGRONA 5 kg. franco
zł. 1 55.

L. ALTNEI, Versecz Nr. 2, Węgry.

Na myszy polne.**Trucizny na myszy polne:**

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszoniec strychninowy,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szko-
dliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN“.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwo-
lenie władzy politycznej.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodki, pry-
szcze, czerwoność, krosty, wagner,
wysypkę, liszaję, hamoroidy, śwę-
dzenie chroniczne, tępiz i wyrzuty
na częściach ciała porostych wło-
sami i wszelkie słabości naskórne;
wstrzymuje natychmiast wypadanie
włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na
porost włosów.

Stoik 2 1/2 frank. we Francji, w Paryżu, w apte-
ce p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

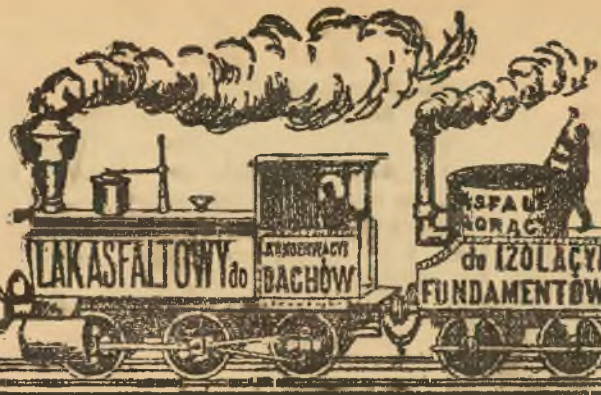
We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-
wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ebrbara i Ru-
ckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego,
Redyka i Wiszniowskiego

PILPTON

woda odmaładzająca włosy: jest to jedyny w swoim
rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub
wypłowiętym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Inhatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. Kraków,
Sukiennice 20. Przemysł, ul. Mickiewicza 11. Stani-
sławów, ul. Sapiężyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

**FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ**
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.**Winogrona deserowe**

słodkie, smaczne, duże grona, gatunek naj-
delikatniejszy, codziennie świeże, 5 kg. paczki
franco 1 zł. 70 ct.

L. ALTNEI, Versecz, Nr. 5,
Węgry.



Oszczędność w nafcie,
silniejsze światło
jak gazowe.

Nareszcie

udało się wynaleść pal-
nik naftowy żarowy

„Praktikus“

80 świec silny, który
wszelkim wymaganiom
odpowiada.

Cena kompletnego palnika 8 koron.

J. URABIN

Kraków, Stradom 16.

Józef Schuster skład pościeli
ul. Kopernika l. 5 i Kazimierz
Toczyski skład mebli ul. Pańska
l. 11 przenieśli i połączyli swoje składy
i pracownie w jeden duży magazyn
przy ul. Trzeciego Maja l. 5.

Zakupiliśmy wszystkie pozostałe towary z by-
łej Spółki Tapicerów po likwidacji i prze-
nieśliśmy do nowego lokalu Lwów, ul.
Trzeciego Maja 5.

Polecamy w największym wyborze własnego
wyrobu: Salony, sypialnie, pokoje męskie,
mebelki luksusowe i t. p. Łóżka mosiężne
i żelazne, materace druciane i włosienne,
kołdry, koce, poduszki, prześcieradła i po-
szewki. Ogromny wybór dywanów, chodni-
ków, kap, firanek, portier i stór. Przyjmu-
jemy wszelkie przerabiania i wykonujemy
takowe we własnych pracowniach tapicer-
skich, stolarskich i pościelowych. Wszystkie
nabyte towary z byłej Spółki Tapicerów w li-
kwidacji, sprzedajemy niżej cen fabrycznych
w nowo założonym Magazynie pod firmą

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski
Lwów, Trzeciego Maja 5.

Nowy ścienny**ROZKŁAD JAZDY**

ważny od 1 maja 1906
jest do nabycia

W biurze dzienników Pasaż Hausmana l. 9
po 70 hal.,
na kartonie po 1 kor.

Pozostałe nuty**do śpiewu i na fortepian**

z wydawnictwa „MELOMAN“

wysprzedaje

po niskich cenach

Ekspedycya Melomana Biuro dzienników
Pasaż Hausmana 9.

Trzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3-20
„ Souehong	4-
„ Souehong zbiór majowy	6-
Kaysow	8-
Wysiewki z herbat	2 60
Wysiewki z najlepszych herbat	3 20

za pół kilograma.



Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

L. 10.742.

(7910)

Obwieszczenie.

We środę, dnia 17 października 1906 r. o godz 9 rano, odbędzie
się w lokalnościach tutejszego ekspedytu towarowego c. k. kolei
państwowych publiczna licytacja znalezionych a dotąd przez strony
nieodebranych przedmiotów (Fundgegenstände) za II. kwartał 1906.

C. k. kolejowy urząd ruchu we Lwowie.

Lwów, dnia 7 października 1906.

Zaproszenie

Zgromadzenie członków Kasy pożycz. Ogólnego gal. Stow. pensyjnego
Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną we Lwowie
które odbędzie się dnia 17 października 1906 o godzinie 6-mej
wieczorem w lokalu Stowarzyszenia na I. piętrze ul. Teatralna l. 23.

W razie braku wymaganego kompletu w myśl § 13 statutu, odbędzie się
w tym samym lokalu ponowne Zgromadzenie członków o godzinie 7-mej wie-
czorem, które załatwi porządek dzienny z poprzedniego Zgromadzenia człon-
ków, bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
 2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za czas od 1 sierpnia do końca
roku 1905.
 3. Wniosek Rady nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorium z czynności
i rachunków.
 4. Wniosek Rady nadzorczej na rozdzielenie zysku z roku 1905.
 5. Uchwalenie wysokości wynagrodzenia dla delegatów Rady nadzorczej.
- Wstęp do sali za okazaniem książeczki udziałowej.
We Lwowie, dnia 5 października 1906.

Dyrekcya.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej
i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia
europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: Rycinę kolorowaną mód paryskich i arkusz rysun-
ków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: Wielki ar-
kus z krojami i wzorami robót i kilka razy: Formy z bibułki, nadsyłane wprost
z Paryża, z odpowiednim objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.:
Poradnik dla kobiet w miesiące i na wsi, zawierający informacje: Z dziedziny
hygieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii go-
spodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulturalna czyli gospodarska prowadzona przez p. Paulinę Szumlańską.
Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCJA „TYGODNIKA MÓD I POWIESCI“

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie 3 K. na prow. z prze- 3 K. 60 h.
kwartalnie syłką pocztową

Numera okazowo i prospekta gratis.